

ORĘDOWNIK SAMORZĄDU

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata pocztowa opłacona ryczałtem
Telefon: Katowice 341-47

Wydawca:
Związek Gmin Woj. Śl.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ulica Pocztowa 2, II.

Nr 6-7

Katowice, czerwiec i lipiec 1938 r.

Rok XIV

Stan i potrzeby gmin śląskich*)

Z okazji Zjazdu śląskich Gmin należałoby podkreślić niektóre ujemne i dodatnie strony naszego życia samorządowego, które w sprawozdaniu Zarządu Związku Gmin nie znalazły pełnego naświetlenia.

Na czoło tych zagadnień wybija się sprawa finansów naszych gmin, jak pożyczka amerykańska, fundusze na inwestycje gminne oraz utworzenie Śląskiego Banku Komunalnego.

Po przeprowadzeniu ogólnopolskiego postępowania oszczędnościowo-oddłużeniowego w stosunku do samorządu terytorialnego wydawałoby się, że również i u nas oddłużenie zostało ostatecznie załatwione i że gminy wyprowadziły swoje finanse z chaosu do równowagi. To są jednak tylko pozory.

W rzeczywistości na terenie województwa śląskiego postępowanie oddłużeniowe w zupełności nie zostało przeprowadzone i ukończone. Albowiem kwestia uregulowania pożyczki amerykańskiej jest stale jeszcze otwarta. Wprawdzie przedstawiciel Skarbu Śląskiego wobec Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej oświadczył, że ta sprawa zostanie na terenie Śląska uregulowana przez kompetentne władze; sprawa ta dotychczas jednak nie została załatwiona, ani też nie wiadomo, jaki obrót ta sprawa weźmie. W każdym bądź razie wobec oświadczenia p. Wojewody podczas ostatniego przemówienia budżetowego spodziewać się należy, że w bieżącym roku sprawa ta znajdzie swoje zakończenie.

Decyzja w tej sprawie nie powinna jednak zapaść bez udziału zainteresowanych gmin wzgl. Związku Gmin Województwa Śląskiego. Zarząd Związku, który wybrał już delegację do pertraktacji z p. Wojewodą, powinien obecnie dołożyć wszelkich starań, aby doprowadzić dyskusję w tej materii do pozytywnego wyniku dla obu stron. Doraźne bowiem odraczania terminów spłaty rat amortyzacyjnych i odsetek nie za-

łatwiają tej kwestii definitywnie, lecz pozostawiają tylko dużą dozę niepewności wśród zainteresowanych gmin, uniemożliwiając nieraz przewidywujące gospodarowanie.

Jeżeli zaś chodzi o sposób uregulowania tej sprawy, to w stosunku do pożyczki amerykańskiej powinno być zastosowane normalne postępowanie oddłużeniowe bez komisji oddłużeniowej, lecz na podstawie umowy pomiędzy Skarbem Śląskim a daną gminą.

Potrzebujemy na gwałt funduszy na budowę dróg odsetek, 2. zawieszenie spłaty rat amortyzacyjnych i odsetek na czas umówiony, wzgl. ich obniżenie na tenże czas. Zdaje się, że po tak przeprowadzonej akcji oddłużeniowej gminy uzyskałyby z powrotem utraconą równowagę finansową, a z drugiej strony zabezpieczony zostałby również Skarbowi Śląskiemu zwrot wypłaconych kwot.

Niezależnie od załatwienia sprawy pożyczki amerykańskiej, powinno znaleźć rozwiązanie uruchomienie funduszy na inwestycje gminne, najściślej związane z życiem zbiorowym naszych obywateli. Stan finansów dużej ilości naszych miast i gmin wiejskich jest taki, że absolutnie nie pozwala na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji. A przecież głód inwestycyjny mimo hasła, że Śląsk jest przeinwestowany, jest niezwykle duży.

Potrzebujemy na gwałt fundusze na budowę dróg gminnych tak w miastach, jak i w wioskach, hal targowych, domów mieszkalnych dla bezdomnych i bezrobotnych, domów ludowych, na elektryfikację niektórych gmin i zaopatrzenie ich w wodociągi, na budowę dobrych urządzeń sportowych i wychowania fizycznego, ogiódków jordanowskich, na gazyfikację wielu innych urządzeń. Inwestycje te są potrzebne czy ze względów na ich brak, jak również na zatrudnienie bezrobotnych, których liczba jest jeszcze wysoka. A tu gminy nieraz są tylko jedynymi większymi pracodawcami, na których zaglądają tylko bezrobotni w trosce o pracę i zarobek. Skąd jednak czerpać na te prace potrzebne kredyty?

*) Przemówienie p. burm. Antesa z Tarnowskich Gór, wygłoszone w dyskusji nad sprawozdaniem Związku Gmin Województwa Śląskiego na Walnym Zebraniu.

Gminy przecież własnych źródeł dochodów nie posiadają. Prawie zawsze wszystkie gminy pobierają wszelkie ustawą przewidziane podatki i opłaty. Stworzenie nowych podatków według wszelkich prawdopodobieństw nie jest aktualne.

Tak samo się sprawa ma, jeżeli chodzi o podwyższenie obecnie pobieranych podatków i opłat. Na ogół gminy wyzyskiwały już dozwoloną granicę ustawową, a raczej można obserwować tendencję obniżania się podatków w gminach, które znajdują się w strefie nadgranicznej. Poza tym podwyższenie stawek istniejących podatków nie byłoby nie tylko popularnym, lecz wręcz niebezpiecznym.

Pozostaje więc gminom tylko pomoc z zewnątrz w formie pożyczki lub subwencji wzgl. udzielenia pożyczek inwestycyjnych przez Komunalny Bank. Jeżeli chodzi o osiągnięcie pożyczek, to stwierdzić należy, że prywatny rynek kredytowy po postępowaniu oddłużeniowym dla gmin jest zupełnie niedostępny. Możliwość uzyskania zaś pożyczek w bankach państwowych jest również minimalna wobec skromnych funduszy, jakimi rozporządzają na ten cel.

Pozostaną dla naszych gmin komunalne kasy oszczędności. Te jednak są niezmiernie powściągliwe w udzielaniu pożyczek samorządom, zwłaszcza swoim własnym. Tu przepis ustawy, że dana gmina może się zadłużać w komunalnej kasie oszczędności tylko do wysokości 10 % wkładów oszczędnościowych, działa aż zanedo hamująco na tę sprawę.

A szkoda, bo właśnie kasy te rozporządzają dość dużą ilością kapitałów, które możnaby swobodnie ulokować w inwestycjach gminnych. Te kapitały należałoby bezwzględnie uruchomić na ten cel, tym bardziej, że niebezpieczeństwo lokaty prywatnej równa się lokacie publicznej.

Mam wrażenie, że kapitały zgromadzone w kasach oszczędności na ogół w inwestycjach bardzo słaby w tej chwili biorą udział. Popiera się raczej kredyt prywatny. A to zaś nie zupełnie jest w porządku. Dotychczas bowiem ani jedna gmina nie zarwała zupełnie danej kasy. Jeżeli były trudności, to one wcale nie były większe, aniżeli przy kredycie udzielonym osobom prywatnym. Raczej z tej strony kasy oszczędności otrzymały najdotkliwsze ciosy.

Kapitały te przecież spokojnie mogą być ulokowane w rentownych inwestycjach, jak hale targowe, które dzięki w nich pobieranym opłatom opłacają się — oraz w elektryfikacji gmin. Przy rozumnym i ostrożnym rozprowadzeniu tych funduszy mogłaby pewna ilość hal targowych powstać i nie jedna gmina korzystać z dobrodziejstwa światła elektrycznego. Oczywiście stawka procentowa nie może wynosić 8 czy 7 %. To byłoby z góry nie do przyjęcia. Odsetki od udzielonego kredytu powinny być obniżone do 5 %. Taki wniosek wysunięty już został na ostatnim Walnym Ze-

braniu Związku Kas Oszczędności. Więc Związek Gmin wspólnie z Związkiem Kas Oszczędności powinien tę sprawę rozpatrzyć i szukać możliwości jej rozwiązania. Zadanie tym pilniejsze, ponieważ prywatny ruch inwestycyjny w paśmie granicznym poważnie zmalał, a potrzeby mimo to wzrastają. Skoro obywatel nie chce dokonywać pewnych inwestycji musi go nolens volens zastąpić samorząd gminny. A po drugie komunalne kasy oszczędności z swej strony powinny również przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego i podniesienia poziomu życia naszych obywateli.

Za słabym również źródłem jest Fundusz Pracy, zwłaszcza że w ostatnich latach fundusze, przydzielane na Śląsk, zostały mocno obkrojone. Tu oczywiście przesąd, że Śląsk jest przeinwestowany, najbardziej ujemnie mógł działać na uzyskanie funduszy od centrali Funduszu Pracy. Mimo to dzięki pożyczkom i subwencjom otrzymanym od Funduszu Pracy, nie jedna potrzeba inwestycyjna została zaspokojona. Życzyć by należało, żeby kredyty dla Śląska zostały o 100 % podwyższone. I w tym wypadku Związek Gmin powinien nadal i stale u kompetentnych czynników, a nawet w Warszawie, czynić starania, aby przekonać je o potrzebie większych kredytów.

Najwydatniej oczywiście korzysta śląski samorząd gminny z dotacji i pożyczek Skarbu Śląskiego wzgl. innych funduszy śląskich. Wydatki na szkolnictwo powszechne subwencjonuje prawie że w 100 % Skarb Śląski. W ostatnim czasie jesteśmy świadkami, że Śląska Rada Wojewódzka uwzględnia kredyty na drogi gminne. Również i inne przedsięwzięcia są często sfinansowane w zupełności lub częściowo przez Skarb Śląski. Mimo to widzimy, że wszystkie te dochody tak własne, jak i obce są jeszcze za nikłe, aby z jednej strony rozładować bezrobocie w zupełności, a z drugiej strony nadążyć za wymaganiami, które stawia życie zbiorowe dla gmin i państwa.

Dlatego Związek Gmin powinien wystąpić jak najenergiczniej wspólnie z Związkiem Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego o stworzenie Śląskiego Banku Komunalnego. Sprawa ta została na zjeździe poruszona przez Marszałka Sejmu Śląskiego p. Grzesika oraz była przedmiotem obrad ostatniego Walnego Zebrania Śląskiego Związku Komunalnych Kas Oszczędności. Zaprojektowany Śląski Bank Komunalny drogą różnych operacji finansowych, emisji papierów wartościowych — byłby w stanie uruchomić duże kapitały specjalnie na cele gminne i w dużej mierze przyczyniłby się do ożywienia ruchu inwestycyjnego w naszych gminach.

Ruch zaś inwestycyjny w znakomitej mierze przyczyniłby się do rozładowania bezrobocia, ożywienia życia gospodarczego i przede wszystkim do usunięcia dużych braków oraz urządzenia naszych gmin w taki sposób, że robotnik i chłop nasz śląski będzie mógł w jak

najszerzej mierze korzystać z różnych dobrodziejstw, które dostępne są tylko ograniczonej ilości obywateli.

Gminy śląskie spodziewają się, że projekt ten zostanie zrealizowany w możliwie szybkim tempie. Wynik zależeć będzie bowiem w dużej mierze od naszej energii i przedsiębiorczości, z jaką pilnować będziemy realizacji tego projektu.

Poprzednio w związku z potrzebami inwestycyjnymi wymieniałem kilka palących zagadnień inwestycyjnych. Chciałbym niektóre z nich nieco szerzej omówić.

Wiele do życzenia przedstawia w gminach tak miejskich, jak i wiejskich stan dróg. Kiedy widzimy doskonały stan dróg państwowych i wojewódzkich oraz poniekąd i powiatowych na terenie województwa śląskiego, to obok nich drogi gminne znajdują się najczęściej w stanie opłakanym, i to zarówno drogi gminne w sieci wewnętrznej, jak i drogi połączeniowe z drogami wyższego rzędu. Możemy obserwować, że nie tylko gminy wiejskie posiadają drogi gruntowe i polne, lecz to samo zobaczyć można w miastach śląskich i to nawet w największych: w Chorzowie i Katowicach. Wprawdzie ulice śródmieścia na ogół są gładkie, wybrukowane, lecz proszę się udać trochę na lewo lub prawo, to naraz człowiek znajdzie się na ulicy niezabrukowanej, nierównej, pełnej kurzu, a w czasie słoty pełnej błota. A przecież ulica w mieście lub gminie nadaje całemu osiedlu odpowiedni wygląd.

Uporządkowanie dróg gminnych jest jednym z podstawowych warunków podniesienia wyglądu miejscowości i osiedli. Jakżeż żądać od właściciela kamienicy z zniszczoną fasadą odnowienia tej fasady, jeżeli właściciel wskaże burmistrzowi, żeby najprzód ulicę uporządkował, a potem dopiero przystąpi do odnowienia. A przyznać trzeba, że właściciel w tym wypadku ma rację.

Jeżeli chodzi o gminne drogi połączeniowe z drogami wyższego rzędu, to te powinny w pierwszym rzędzie być uporządkowane. Nie powinien mieć miejsca wypadek, żeby gminy o kilkaset lub więcej mieszkańców posiadały tak kiepskie drogi połączeniowe, że podczas zimy trudno jest dojechać nowoczesnymi środkami komunikacyjnymi. Takie wypadki istnieją u nas niestety przy równoczesnym mniemaniu, że Śląsk jest przeinwestowany. Takie na przykład gminy, jak Opotów, Mikołeska i Sowice są niby odcięte od ogólnej sieci naszych dobrych dróg. W tych wypadkach gminy oczywiście same nie są w stanie wyłożyć całej sumy, sięgającej kilku dziesięciu tysięcy złotych, potrzebnej na przeprowadzenie tych inwestycji. Tu Skarb Śląski przy uporządkowaniu sieci wewnętrznej dróg gminnych powinien przyjąć z wydatną i systematyczną z roku na rok pomocą. Czynił to wprawdzie już przedtem, lecz w mierze bardzo ograniczonej, a ostatnio dopiero

— co należy podkreślić z całym uznaniem — rozdzielił na te cele kilka milionów złotych.

Zasadą i dążeniem naszym powinno być, aby każda gmina na terenie województwa śląskiego miała dobre połączenie drogi z drogami wyższego rzędu, to jest z powiatowymi, wojewódzkimi i państwowymi.

Nie mniejsze — jeżeli jeszcze nie większe — potrzeby istnieją w dziedzinie rozbudowy gmin i miast. Tu wydatki na uzbrojenie ulic, zaprowadzenie gazociągów i elektryfikacji, będącymi bardzo kosztownymi inwestycjami, przekraczają w zupełności obecne możliwości finansowe danych gmin. Przecież nie dawno temu ogłosiło miasto Katowice plan rozbudowy miasta i połączone z nim wydatki. Okazało się, że tylko na ten cel miastu potrzebne są na kilka lat 8 milionów złotych, których nie może uzyskać z swoich normalnych wpływów gminnych, ani nie znajdzie źródła, mogącego sfinansować tę akcję. W takim położeniu jak Katowice znajduje się wiele innych gmin. A przecież rozbudowy naszych gmin i osiedli nie można hamować wobec gwałtownego i zupełnie naturalnego powiększania się ilości mieszkańców oraz dynamiki gospodarczej województwa śląskiego. I tu naocznie widzimy, jak koniecznym jest uruchomienie nowych kapitałów, nowych funduszy, aby sprostać kardynalnym wymaganiom życia.

Dużą ilość mamy gmin na terenie województwa śląskiego na przykład w powiecie tarnogórskim, rybnickim i bielskim, które nie posiadają dobrej wody do picia względnie walczą w ogóle z dużym brakiem wody. Kwestia ta nie może pozostać na uboczu wszystkich innych zagadnień, bo dla ludności naszej pod względem zdrowotnym woda ma pierwszorzędne znaczenie.

To samo odnosi się do elektryfikacji wielu naszych gmin, przy czym przy tym zagadnieniu samorządy gminne wspólnie z władzami nadzorczymi powinny prędzej czy później ująć w swoje posiadanie produkcję i sprzedaż tej tak cennej dla Państwa pod względem gospodarczym i ochronnym siły. Jest niewątpliwie wysoce niepożądaną rzeczą, ażeby tą gałęzią naszego życia gospodarczego kierował kapitał obcy, zagraniczny.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli wspomnimy tutaj o braku kanalizacji w niektórych dużych gminach — te braki nieraz są przykre i powinny jak najprędzej być usunięte.

Pilną też inwestycją jest budowa hal targowych w miastach i większych gminach przemysłowych. Na zeszłorocznym zjeździe Związku Gmin naliczyliśmy tylko 3 miejscowości, które posiadają hale targowe: Katowice, Chorzów i Nowa Wieś. Reszta gmin nie posiada ich, a targi odbywają się nieraz w warunkach nieodpowiednich, bo również targowiska nie są należycie uporządkowane i doprowadzone do wymaga-

nego przez ustawę stanu. Od ostatniego zjazdu nie przybyła ani jedna hala targowa na terenie województwa śląskiego. Słyszysz się i czyta się wprowadzić, że ta lub owa gmina czyni starania o wybudowanie hali targowej, lecz jak dotychczas starania te nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. A czas jednak najwyższy, aby konkretnie przystąpić do ich budowy. Załatwienie tej sprawy jest tym pilniejsze, ponieważ władza administracyjna zakazuje w ostatnim czasie sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych w otwartych straganach, żądając od rzeźników, a ci od gminy, postawienia jatek zamkniętych. Abstrahując od tego, czy jatki dobrze czy źle będą wyglądać, to jednak uważać je należy jako półśrodek. Nie tylko bowiem mięso względnie wyroby mięsne powinny być sprzedawane w warunkach, odpowiadających przepisom sanitarnym, lecz również wszystkie inne środki żywnościowe, sprzedawane na targach. A te warunki dać mogą tylko dobrze urządzone hale targowe.

Obok tych kardynalnych inwestycji chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na dwa zagadnienia, które wymagają ze strony gmin bacznej uwagi. Jest to sprawa budowy domów ludowych lub społecznych i dobrze wyposażonych urządzeń sportowych i wychowania fizycznego.

Jeżeli chodzi o domy ludowe to podkreślić należy, że posiadają one duże znaczenie dla zwartej i dobrze zorganizowanej pracy społecznej. Tych domów ludowych wśród naszych gmin jest bardzo mało, szczególnie dobrze urządzonych domów ludowych. A przecież każda gmina — co najmniej większa — powinna mieć taki ośrodek kulturalny, ułatwiający i koncentrujący wysiłek organizacji społecznych. Jeżeli zaś chodzi o wielkie gminy i miasta, to te powinny mieć po kilka domów ludowych w poszczególnych dzielnicach. Dzisiaj to zadanie spełniają mniej lub więcej dobrze różne lokale związkowe lub świetlice, mieszczące się często w warunkach, nie bardzo zachęcających do spędzenia w nich wolnych swoich chwil na zajęciach i dozrywkach organizacyjnych. Pomieszczenia te są często za szczupłe, nie posiadają większych sal a w ogóle nie rozporządzają dobrą sceną. Z konieczności zatem imprezy i przedstawienia przenosić się muszą do sal restauracyjnych, zwłaszcza po wioskach, do sal niskich, ciemnych i nieposiadających odpowiedniego oświetlenia. Pobyt w takich ubikacjach nie może się oczywiście przyczynić do podniesienia ducha obywatela tak pod względem narodowym jak i kulturalnym.

Tu powinna rozpocząć się w naszych gminach staranna i systematyczna praca, prowadzona wspólnie z Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, aby z biegiem czasu każdą gminę zaopatrzyć we własny dom ludowy.

Stara zasada rzymska, że w zdrowym ciele zdrowy duch, nakłada na nas samorządowców pewne obowiąz-

ki. Powinniśmy się bowiem starać o to, żeby przez stworzenie odpowiednich ośrodków sportowych i wychowania fizycznego podnieść zdrowie i stan fizyczny naszych obywateli. Do zasadniczych i najpotrzebniejszych urządzeń sportowych zaliczam boiska sportowe, pływalnie otwarte i kryte i hale gimnastyczne. Nie poruszam przy tym sprawy terenów i urządzeń dla uprawiania narciarstwa, ponieważ interesuje to tylko gminy, położone w terenach górzystych.

Jeżeli chodzi o boiska sportowe, to mamy ich na Śląsku, zwłaszcza na górnośląskiej części województwa śląskiego dość dużą ilość, lecz boiska te w olbrzymiej większości nie są tymi prawdziwymi świątyniami sportu, w których szerokie masy naszych obywateli mogą szukać wypoczynku oraz radości w ruchu i w walce sportowej — i to dlatego, że nie posiadają wszystkich urządzeń, potrzebnych do uprawiania wszelkiego rodzaju sportu. Widzimy tylko place dla piłki nożnej z trawnikiem, często źle pielęgnowanym wzgl. w ogóle bez trawnika, otoczone dla zysku pieniężnego szpeczącymi parkanami. Brak tam bieżni, skoczni, placów na inne gry zespołowe, przede wszystkim zaś szatni z natryskami, pod którymi ćwiczący może się gruntownie wykapać. Mało mamy boisk wzorowo urządzonych. Na przyszłość jednak ten stan powinien ulec radykalnej zmianie.

Co mogą i mają gminy robić w tej dziedzinie? Otóż przede wszystkim przewidzieć w planie zabudowania odpowiednie tereny pod boiska sportowe. Tereny te nie powinny leżeć na dalekich peryferiach gminy, zwłaszcza jeżeli chodzi o duże gminy; bo boiska bardzo oddalone od samego osiedla, środowiska lub dzielnicy nie są naleyście wyzyskiwane przez szeroką ludność, lecz służą tylko nielicznym rzeszom sportowym. Przyczynia się do tego duża strata czasu na przebycie drogi względnie duże koszty przejazdu na normalne treningi.

Dlatego w dużych miastach każda dzielnica powinna mieć swoje wszechstronnie — nie luksusowo — wyposażone boiska, a dla zawodów reprezentacyjnych i masowych imprez miasto powinno posiadać jedno duże reprezentacyjne boisko, zaopatrzone w wszelkie urządzenia i dające wielkim rzeszom widzów dogodne warunki pobytu na boisku.

Jeżeli zaś chodzi o mniejsze gminy wiejskie, to tu sprawa boiska jest znacznie prostsza. Tu wystarczy nawet otwarte boisko, bo placących widzów nigdy nie będzie dużo. Tereny w pobliżu gminy się zawsze znajdują a urządzenia wobec mniejszej z natury rzeczy ilości uprawiających sport, będą mogły być znacznie prostsze i tylko najkonieczniejsze.

Jeżeli zaś chodzi o samą budowę boisk sportowych, to, o ile gmina sama nie buduje, powinna wziąć udział w kosztach budowy po to, aby zapewnić sobie odpowiedni wpływ na budowę tak ważnego dla obywateli

ośrodka, potrzebnego dla danej gminy, z punktu widzenia polityki zdrowia.

Odnosnie zaś do urządzeń, które mają być umieszczone na boiskach, to obok wszelkich zwykłych urządzeń, powinna przy każdym boisku znajdować się strzelnica małokalibrowa. Rzecz w obecnym czasie bardzo ważna a nigdy nie uwzględniana przy budowie boisk zwłaszcza przez kluby sportowe. Powinniśmy dążyć do tego, aby każdy piłkarz, lekkoatleta, tenisista znał nie tylko dobrze swoją gałąź sportu, lecz żeby równocześnie potrafił tak samo dobrze władać bronią i strzelać.

Stosunkowo dużo zrobiono w dziedzinie pływania i łaźni publicznych. Tu z całym uznaniem należy podkreślić wysiłek samorządu gminnego. bo nie tylko miasta wielkie, jak Katowice, Chorzów, posiadają wzorowo urządzone kąpielisko, przepiękny basen posiada także Bielsko. Również i niektóre mniejsze gminy, zwłaszcza uzdrowiska zdobyły się na wcale dobrze urządzone kąpieliska. Przy tej sprawie stwierdzamy tylko jeden brak, jeśli chodzi o duże miasta. W tych ośrodkach przypada na kilkadziesiąt tysięcy a nawet i więcej mieszkańców tylko jedno kąpielisko. To jest niewątpliwie za mało. Korzysta z nich oczywiście tylko część zamożniejsza obywatelstwa miasta i ta stanowi małą ilość w stosunku do ogółu. Jeżeli chcemy udostępnić te dobrodziejstwa jak najszerszym masom naszych obywateli, a tę ambicję powinniśmy mieć, to należało by przystąpić do budowy kąpieliska w każdej większej dzielnicy danego miasta. Wówczas można by dopiero przystąpić z jednej strony do należytego popularyzowania bodaj najzdrowszego sportu, jakim jest pływactwo, do oswojenia zwłaszcza młodzieży z wodą, a z drugiej strony zapewnić naszym robotnikom, rzemieślnikom i pracownikom umysłowym i ich rodzinom korzystanie z słońca, wody i powietrza.

Opłakanie natomiast przedstawia się stan krytych łaźni publicznych. Pływalnie kryte np. posiadają tylko Katowice i Siemianowice. Duży Chorzów zdaje się jej nie posiada, nie mówiąc już o innych mniejszych miastach i gminach zwłaszcza przemysłowych.

Nie wiele lepiej przedstawia się stan publicznych natrysków, łaźienek i kąpeli parowych. W tej dziedzinie powinny gminy powoli przystąpić do uzupełnienia istniejących luk, bo te urządzenia w większych zbiorowiskach są potrzebne ze względu na higienę i zdrowie ludzkie.

Tak samo wymaga z naszej strony baczniejszej uwagi sport zimowy. Zadaniem naszym jest starać się o dobre tory ślizgawkowe i o tory do saneczkarstwa, bo sport ten jest zdrowy i znajdzie dlatego coraz to większą ilość zwolenników.

Poza tym, jeśli chodzi o te gałęzie sportu, które uprawiane są podczas zimy i lata w halach gimnastycznych, to w tym wypadku ciężar wydatków ponoszą już

gminy. Przecież prawie że wszystkie szkolne hale gimnastyczne nie są dostępne tylko młodzieży szkolnej, lecz również w miarę możliwości wszelkim organizacjom sportowym. W większych ośrodkach jednak już powstaje potrzeba wybudowania specjalnych hal gimnastycznych tylko dla organizacji P. W. i W. F., ponieważ sprzęt szkolny ulega przy tak intensywnym korzystaniu prędkiemu zniszczeniu i również cele pedagogiczne przemawiają za wyłączeniem hal szkolnych od używania ich przez ogół społeczeństwa.

Z tych paru uwag widać, że samorząd gminny na Śląsku ma do spełnienia bardzo dużą rolę. Korporacje miejskie powinny zatem stopniowo zadość uczynić wszelkim pod tym względem potrzebom. Dziś zagadnienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego jest niemniej ważnym od zagadnień natury opieki społecznej lub kulturalnych. Gmina musi stwarzać odpowiednie warunki do uprawiania wszelkiego rodzaju sportu, zaś przez organizację społeczne musi nastąpić progagowanie i uprawianie sportów. Rzecz jasna, że wszelkim tym wymaganiom gmina sama często podołać nie może. Tu powinny pomagać tak samorządy powiatowe, jak i Skarb Śląski, posiadający na te cele specjalne fundusze. Również planową i systematyczną rozbudowę urządzeń na terenie wszystkich większych gmin powinien się zainteresować także Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. przez swoje komitety powiatowe i miejscowe. Dotychczas o jakiegokolwiek akcji planowej mówić nie można. Może ma zgromadzone i spisane materiały odnośnie wszelkich potrzeb, ale nie widzimy z jego strony żadnej pracy, nadającej kierunek inwestycjom, ani też nie zachęcającej gminy do dokonywania odpowiednich inwestycji. To co dotychczas wybudowano powstało z inicjatywy miejscowej i nie zostało wykonywane w związku z ogólnym planem podniesienia urządzeń w. f. i p. w. na terenie województwa śląskiego.

Nie poruszyłem w powyższych uwagach bardzo ważnego problemu dla naszych gmin, mianowicie zagadnienie mieszkań dla bezdomnych i biednej ludności naszych gmin. Jest to bowiem zagadnienie, które wymaga szerszego omówienia.

Przy omówieniu wszystkich wyżej wymienionych spraw powstaje samorzutnie pytanie, czymże może Związek Gmin Województwa Śląskiego przychylić się do ułatwienia gminom w spełnieniu zadań i obowiązków.

Oczywista Związek Gmin nie jest w stanie sfinansować przedsięwzięć gmin, bo nie posiada ku temu środków finansowych.

Natomiast powinien służyć gminom, a zwłaszcza mniejszym, bezpośrednimi radami i pomocą tak przy ustaleniu planu inwestycyjnego, jak i przy wyszukiwaniu pomocy finansowej. Takie postępowanie pod-

nie nie tylko znaczenie samego Związku, lecz równocześnie w niejednym wypadku uchroni daną gminę od niecelowych wydatków i inwestycji. Z drugiej strony powinien dla Skarbu Śląskiego i Funduszu Pracy, które to instytucje rok rocznie gminom udzielają subwencji lub pożyczek, ustalić ogólny plan inwestycyjny, obejmujący wszystkie gminy województwa śląskiego, uzgodnić go z Urzędem Wojewódzkim Śląskim, utrzymywać go stale na bieżąco i na podstawie tego planu dopilnować należytego rozdziału subwencji i pożyczek.

Dla dokonania takiej pracy musi Związek naturalnie zaangażować chociażby na czas przejściowy siłę techniczną. Uważam to za możliwe i pożądane.

Plan, o jakim mowa, przyczyniłby się niewątpliwie do systematycznego ujęcia rozbudowy naszych gmin i skoncentrowania wszelkich środków finansowych tak gminnych, powiatowych i wojewódzkich wzgl. Funduszu Pracy. Uważam, że opracowanie takiego planu jest możliwe, ponieważ obszar naszego województwa jest stosunkowo nieduży, a jednostek samorządowych jest nieduża ilość. Równocześnie taki plan byłby dla Związku Gmin, Urzędu Wojewódzkiego oraz Funduszu Pracy naturalnie przy stałym utrzymywaniu w aktualnym stanie, znakomitą pomocą orientacyjną przy rozdziale wszelkiego rodzaju funduszy, a gminy z drugiej strony będą miały pewność, że prędzej lub później przyjdzie kolej też na nie, a nie będą potrzebowały ciągle nowych zestawień wysyłać do różnych władz, które pomiędzy sobą utrzymują bardzo luźny kontakt, nie porównując oczywista i ewidencjonując już zaspokojonych potrzeb i tych, które nadal jeszcze istnieją.

Niezależnie dąłby taki plan Związkowi Gmin, jako reprezentantowi interesów samorządu gminnego, ścisły materiał do ręki, z którym może śmiało występować wobec wszelkich instytucji, mających do czynienia z naszymi gminami.

Przychodzę obecnie do zagadnienia komunikacji podmiejskiej na terenie województwa śląskiego, które pozornie dla spraw samorządowych miałoby mniejsze znaczenie. Przy bliższym jednak zapoznaniu się z obecnym stanem okazuje się, że zagadnienie to ma duże znaczenie również dla większości miast i w tej chwili należycie jeszcze nie jest rozwiązane.

Przedsiębiorstwa komunikacyjne trudnią się obecnie przewozem osób, z małymi wyjątkami, w ramach ustalonych i przyjętych przed kilkudziesięciu laty, nie czyniąc tak pod względem rozbudowy sieci, jak i powiększenia szybkości znacznie szybszych postępów. Nie oddziałują one planowo i skutecznie na inne rozmieszczenie się ludności na Śląsku od dotychczas istniejącego, mimo że widzimy, iż ludność w centralnym okręgu Śląska formalnie się dusi. Nie czynią tym samym

te towarzystwa zadość wymaganiom, które stawia ludność zwłaszcza w czasie pokoju obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa, pod względem ewakuacji i zmniejszenia gęstości zaludnienia. Chodzi bowiem o to, aby ludności już obecnie w czasie pokojowym umożliwić za pomocą sprawnej i szybkiej komunikacji rozmieszczenie się po całym terenie województwa śląskiego.

Dla zainteresowanych zaś gmin usprawnienie komunikacji będzie miało bardzo duże znaczenie. Które to gminy są w tym zainteresowane? Otóż w pierwszym rzędzie gminy zagłębia centralnego jak Katowice, Chorzów, gminy przemysłowe powiatu katowickiego i świętochłowickiego z jednej strony, a z drugiej strony gminy leżące w obrębie 30 — 40 klm. od wyżej wymienionych.

W pierwszych widzimy duży brak mieszkań. Inicjatywa prywatna jak i publiczna, bądź państwowa lub samorządowa, nie mogą podjąć w dostarczaniu potrzebnej ilości mieszkań, zwłaszcza dla warstw średnio i mniej zamożnych. Poza tym zakładanie zupełnie nowych osiedli pochłania olbrzymie kwoty na należyte uzbrojenie przysięgo terenu budowlanego, których gminy, jako obowiązane do tego, nie mogą pokryć z własnych jak i nawetk z obcych kredytów. Najlepszy przykład mamy w Katowicach, o których już mówiłem poprzednio. Z drugiej strony w strefie 30 — 50 klm. widzimy miasta i miasteczka oraz gminy wiejskie, które są należycie przygotowane do odciążenia gmin okręgu przemysłowego i mogą zapewnić obywatelom, chcącym w nich zamieszkać, wszelkie wygody i odogodnienia życiowe. Wszelkie dane po temu posiadają takie miasta, jak Mikołów, Pszczyna, Rybnik i Tarnowskie Góry. Są to miasta, które liczą od 10 tysięcy do 30 tysięcy mieszkańców, posiadają pewną ilość mieszkań już obecnie wolnych, stosunkowo niskie czynsze mieszkaniowe. Istnieje w nich możliwość nabycia taniego gruntu przy ulicach już uzbrojonych, więc odpada wzgl. się grubo zmniejsza koszt uzbrojenia. Mają dobrze urządzone szkoły powszechne, średnie i zawodowe, jest kino i teatr, mogą się pochlubić pięknymi parkami i zieleńcami, posiadają przeważnie kanalizację, wodociągi, światło elektryczne i gaz. Poza tym mogą służyć także innymi urządzeniami, czy to gospodarczymi lub kulturalnymi wzgl. społecznymi. Są więc należycie przygotowane, a ich możliwości pod tym względem absolutnie nie są wyczerpane.

Równocześnie rozlokowanie ludności w tych gminach wzgl. w gminach wiejskich, gdzie koszty związane z budową i uzbrojeniem terenu jeszcze są niższe, miałoby dla tych gmin duże znaczenie gospodarcze i przyczyniłoby się do dalszego rozwoju tych jednostek, które wskutek polityki przeniesienia przemysłu do środka kraju nieco ucierpiały. Aby tym potrzebnym tendencjom zadośćuczynić, musimy na terenie

województwa śląskiego rozporządzać tanim, sprawnym i szybkim aparatem komunikacyjnym.

Obecnie tak daleko jeszcze nie jest. Czasy przejazdów pomiędzy poszczególnymi ośrodkami miejskimi są za duże, aby zachęcić mieszkańca Katowic do przeniesienia się do Rybnika, Tarnowskich Gór lub Pszczyny. Nie tylko za duże, lecz powiem nawet anachroniczne — biorąc np. pod uwagę czas przejazdu pociągu osobowego na przestrzeni 36 klm. pomiędzy Katowicami a Tarnowskimi Górami, który wynosi dziś jeszcze jak przed 16 laty, przeciętnie jedną godzinę 10 minut, kiedy równocześnie wóz motorowy (lux torpeda) przebywa przestrzeń o długości 318 klm. pomiędzy Katowicami a Warszawą w ciągu 3 godzin 34 minut. Z tego przeciwstawienia widać, że na Śląsku w dziedzinie najbardziej uprzemysłowionej jeździmy niesłychanie powoli.

Otóż, któż to więc trudni się przewozem osób — oto bowiem w tej chwili mi chodzi — na terenie województwa śląskiego? Są to następujące przedsiębiorstwa komunikacyjne:

1. kolej państwowa;
2. śląskie kolejki tramwajowe;
3. przedsiębiorstwa autobusowe, jak:
 - a) Śląskie Linie Autobusowe;
 - b) Firma „Molin“;
 - c) Bukowski;
 - d) Bielskie Kolejki Elektryczne;
 - e) inne mniejsze przedsiębiorstwa autobusowe.

Pośród wyżej wymienionych pierwsze miejsce mimo silnej konkurencji zajmuje nadal kolej państwowa ze względu na masowy przewóz osób. Tu jednak należy zaznaczyć, że kolej dotychczas stanowczo za mało czyniła dla powiększenia szybkości jazdy. Powinna ona bezwzględnie zaprowadzić na kilku liniach wozy motorowe, które z powodzeniem mogą zastąpić niektóre pociągi osobowe, posiadające zbyt małą szybkość z powodu swoich ciężkich składów. Wozy motorowe, kursujące bezpośrednio pomiędzy ważniejszymi ośrodkami na Śląsku — ze względu na swoje możliwości techniczne — mogą w dużej mierze powiększyć szybkość i skrócić czas jazdy do minimum.

Gdyby Dyrekcja Kolei w Katowicach równocześnie z Związkiem Gmin ustaliła czasy odjazdów i przyjazdów wozów, to mogłaby w sposób świadomy i planowy skierować dużą ilość mieszkańców na prowincję i przyczynić się do rozwiązania problemu mieszkaniowego, gospodarczego i obrony plg. naszych miast i gmin.

Mniejsze znaczenie i bardziej ograniczone możliwości mają Śląskie Kolejki Elektryczne. Obsługują one miejscowości położone w okręgu przemysłowym, bo sieć ich nie sięga poza ten teren, a wskutek wysokich kosztów, które pochłania budowa nowych linii, rozbudowa sieci jest prawie że niemożliwa. Zatem nie mogą one

spełniać tego zadania, jakie stawiają przedsiębiorstwu komunikacyjnemu wymogi nowoczesnej komunikacji, to jest przewozu pracownika w sposób możliwie szybki i wygodny z miejsca zamieszkania na miejsce pracy i odwrotnie. W tym znaczeniu zaczyna coraz to lepiej i skuteczniej działać autobus. Przedsiębiorstwa autobusowe są prosto jakby stworzone do spełniania tej roli, jaką wyżej opisałem.

Autobus nowoczesny jest szybki, wygodny, pomieści stosunkowo dużą ilość pasażerów, może dojeżdżać swobodnie do wszystkich miejscowości i w sam środek tychże miejscowości — odpada nieraz daleka droga na dworzec kolejowy. Tym bardziej może to zrobić, że dysponuje na Śląsku bardzo dobrymi drogami.

I trzeba przyznać, że przedsiębiorstwa te coraz to bardziej starają się ująć ruch komunikacyjny w pewne ramy i nadać mu pewne wytyczne, co zresztą sownie im się opłaca. Nie potrafiły one dotychczas stworzyć ruchu bezpośredniego — transytowego dla sfer pracujących. Może ze względu na nieopłacalność tego ruchu, lub może z innych powodów, które mi nie są znane.

Uważam jednak, że zarządy tychże przedsiębiorstw powinny zająć się tym zagadnieniem i niewątpliwie znajdą odpowiednie rozwiązanie, chociażby wspólnie z zainteresowanymi gminami. Zresztą nie byłoby to znów tak wielkim ciosem lub obciążeniem, skoro one ze strony Państwa otrzymały monopol przewozu osób na pewnych trasach. Z tego tytułu można by je spowodować, aby na rzecz ogółu ponosiły pewne świadczenia. Akcja ta musi być jednak dobrze obmyślana i uzgodniona, aby ani przedsiębiorstwo, ani pasażer nie poniósł szkody.

Przy omówieniu komunikacji autobusowej chciałbym zwrócić uwagę na Śląskie Linie Autobusowe, jako przedsiębiorstwo komunalne, które obok innych firm prywatnych — zwłaszcza „Molin“ na Śląsku Cieszyńskim — trudni się przewozem osób. Rozwój tego przedsiębiorstwa powinien nas samorządowców napawać specjalną dumą, ponieważ okazuje się, że przedsiębiorstwo komunalne nie obliczone na zysk prywatnych — może i obcej narodowości — kapitalistów, może tak samo piękne i duże sukcesy uzyskać, jeżeli posiada odpowiednie kierownictwo. Tu należy panu prezydentowi Szkułdarczowi oraz całej dyrekcji naprawdę powinszować pięknego sukcesu. Jeszcze jeden moment należało by podkreślić, a mianowicie, że jest to przedsiębiorstwo czysto polskie, oparte wyłącznie o kapitał polski. Tym bardziej więc należy się cieszyć z rozwoju przedsiębiorstwa.

Reasumując powyższe wywody, to stwierdzić należy, że przy dobrej woli, energii i inicjatywie zarządów tych przedsiębiorstw oraz przy zgodnej współpracy z władzami wojewódzkimi i gminami nastąpić powinien duży przewrót w dziedzinie komunikacji na

terene województwa śląskiego, tak dla dobra gmin, jak i dla obywateli ze względu na bezpieczeństwo przeciwlotnicze.

Skoro mowa była o komunikacji na Śląsku, wypadałoby także omówić nieco stosunek samorządu gminnego do turystyki śląskiej. Przyznajemy z miejsca, że to zagadnienie na ogół było prawie że nigdzie — za wyjątkiem może miast i gmin bezkidzkich — poważnie traktowane ze strony czynników samorządowych. W tym wypadku wyprzedziły nas poważnie niektóre gminy innych województw. Przyznać więc trzeba, że Śląsk na ogół pod względem turystycznym był i jest dzisiaj jeszcze krajem nieznanym. W wyobraźni przeciętnego Polaka z innych dzielnic, Śląsk znany jest jako Śląsk Czarny, posiadający kopalnie węgla i duże huty, oraz, że najbogatszą jest dzielnicą Polski. Może jeszcze, że posiadamy piękne góry i uzdrowiska bezkidzkie. Na tym też koniec. Reszta Śląska czy część północna lub południowa jest absolutnie nieznaną. Że tak jest, to w dużej mierze samiśmy zawinili, bo nikt, jak już powiedziałem, nie zajmował się poważnie tą sprawą. Nieznajomość stosunków na Śląsku szła tak daleko, że Ministerstwo Komunikacji, które rok rocznie wydaje dużą ilość broszurek propagandowych o najróżnorodniejszych miejscowościach w Polsce, nie wydało dotychczas dosłownie ani jednej broszurki o Śląsku w ogóle, a tym bardziej o żadnej z naszych miejscowości. Jest to fakt niezmiernie przykry, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Śląsk stale uchodzi za perłę w koronie Polski.

Otóż dziś ten stan jednak zaczyna się zmieniać dzięki intensywnej pracy Związku Propagandy Turystyki na Śląsku, który wyszedł z słusznej zasady, że przez ułatwienie organizacji turystyki na Śląsku umożliwia się szerokim rzeszom Polski zapoznanie się z Śląskiem, a równocześnie Śląsk niechaj korzysta na równi z innymi dzielnicami w ogólnym ruchu turystycznym. Z tej zasady wypływa dla nas samorządowców nakaz:

1. przystąpić do Związku Propagandy Turystyki na Śląsku, aby mógł działać jak najszerzej na terenie całej Polski w sprawie sprowadzania wycieczek na Śląsk;
2. opracować przewodniki o danej miejscowości wzgl. powiatu;
3. odszukać i przygotować obiekty godne zwiedzania;
4. budować domy turystyczne wzgl. noclegowe dla wycieczek;
5. ściśle współpracować z Związkiem Propagandy Turystyki.

Z dobrze przygotowanej i zorganizowanej akcji turystycznej powinny wynikać tak korzyści moralne, jak i materialne dla niejednej gminy na Śląsku.

W związku z turystyką jak i okólnikiem pana Premiera, Zarządy miast i gmin powinny dbać o możli-

wie i wysoki poziom wyglądu swoich gmin. Wprawdzie na Śląsku zawsze już bez większych nacisków i zarządzeń dbamy o czystość i porządek, jednak ostatni okólnik pana Premiera okazał, ile mamy i pod tym względem do odrobienia. Trudno policzyć zmienionych płotów i upiększonych fasad. Uporządkowano moc ulic i dróg, ogólny wygląd naszych miast i wsi podniósł się w krótkim czasie bardzo znacznie. W miastach i większych gminach widzimy powstawanie wciąż nowych zieleńców i skwerów. Świat coraz to bardziej wnosi radość i urozmaicenie w szare i zakurzone życie mieszkańców miast i osad przemysłowych. Działa to niewątpliwie dodatnio na psychikę naszych obywateli, ponieważ widzą, że władze gminne starają się mu uprzyjemnić pobyt w danej gminie. Zwolna wzrasta u niego patriotyzm lokalny, jeżeli uważa swoją gminę za piękniejszą od innej.

Nie udało się tylko malowanie płotów wapnem na wsi. To co dotychczas zrobiono pod tym względem raczej pogorszyło dotychczasowy stan. Właściciel bowiem zagrody maluje płot tylko od strony głównej ulicy lub szosy, a bocznych płotów widocznych tak samo jak przednie płoty, oraz dalej we wsi, w ogóle nie maluje. W tym wypadku władza policyjna powinna albo w ogóle nie nakazywać malowania wapnem i ograniczyć się tylko do nakazywania naprawy płotów, albo żądać malowania wszystkich płotów jak i zagród położonych tuż przy szosie, jak i we wsi. W przeciwnym bowiem razie wywołuje się tylko kpiny i drwiny wśród ludności. Więc dbajmy jak najbardziej o piękny wygląd swoich miast, wsi i osiedli. Może to tylko wywołać uznanie i wdzięczność u swoich obywateli, a podziw u obcych.

Obok podniesienia zewnętrznego wyglądu miast powinniśmy także dbać o upełnowartościowanie swoich gmin pod względem kulturalnym, zwłaszcza jeżeli chodzi o najstarsze miasta, jak Rybnik, Tarnowskie Góry, Pszczyna, Mikołów, Żory, Wodzisław i t. d. Miasta te posiadają piękną i nie raz bogatą przeszłość, większą aniżeli Katowice i Chorzów, które są miastami młodymi, nie mogącymi się poszczycić wielką przeszłością. Na ogół jednak przeszłość naszych miast i tradycje dawne naszemu ogółowi nawet miejscowemu są mało, ba, nawet w ogóle nieznane. Spoczywa to albo w zakurzonych aktach magistrackich lub kościelnych, do których nikt nie ma ochoty zaglądnąć, albo tkwi ta przeszłość w częściach starych, oryginalnych budowli. Tu lub ówdzie konserwator wojewódzki zakwalifikował dany obiekt jako zabytek, ewentualnie udzielił małej subwencji. Ani on, ani władze miejskie lub gminne nie starają się o dalszą konserwację. I to nie jest dobrze. Bo skoro nasze miasta mają mniej lub więcej bogatą przeszłość powinniśmy dążyć do odrestaurowania jej. Archiwa miejskie należy uporządkować i udostępnić znawcom do szcze-

gółowego opracowania. Takim chętnym i dobrym znawcą jest p. wizytator Ludwik Musioł, który już opracował kilka archiwów. I okazuje się, że na światło dzienne wychodzą często bardzo ciekawe i oryginalne rzeczy, o których zazwyczaj nasi domorośli historycy nie wiedzieli.

Oдноśnie zaś do zabytków architektonicznych powinniśmy dążyć do ich odbudowania i do restytuowania. Dobrze jest zainteresować właściciela danego obiektu, który nieraz okazuje zrozumienie dla tych spraw. W niektórych wypadkach poleca się nawet subwencjonować takie przedsięwzięcie. Konserwator wojewódzki musiałby mieć za zadanie nie tylko zakwalifikowanie danego obiektu, lecz powinien ze swej strony wystąpić z inicjatywą i zachętą w stosunku do władz miejskich. Uważam, że w niejednym wypadku konserwator uzyskałby piękne wyniki, a znaczenie gminy pod tym względem wzrosłoby bardzo.

Tak samo sprawa się ma z m u z e a m i. Panuje na ogół zdanie, że na Śląsku powinno istnieć tylko jedno muzeum, a muzea w innych miastach nie mają racji bytu. Niekoniecznie zgodziłbym się na takie postawienie sprawy. Muzeum bowiem w Katowicach ma swoje specjalne znaczenie, obejmując i gromadząc najważniejsze obiekty, dotyczące całego obszaru województwa śląskiego. Natomiast obok tych eksponatów znajduje się w terenie tyle innych rzeczy, które nie muszą się znaleźć w murach muzeum śląskiego, które już dziś posiada bardzo bogate zbiory, lecz mogą być zgromadzone właśnie w muzeach mniejszych miast, nie czyniąc abosolutnie żadnej konkurencji Muzeum Śląskiemu.

Wręcz przeciwnie, muzea te mogą najściślej współpracować z Muzeum Śląskim, a równocześnie znaczenie kulturalne się podnieść, jeżeli posiadają obiekt, który orientuje turystę w charakterystycznych cechach historycznych i kulturalnych danego miasta i ziemi. Przykład jeden mamy już na Śląsku, a mianowicie miasto Cieszyn, które utraciłoby na uroku, gdyby wywieziono muzeum miejskie do Katowic lub Warszawy. Nie można bowiem dopuścić do zupełnego ogołocenia naszych miast i miasteczek z wszelkich zdobyczy kulturalnych i naukowych. Wręcz przeciwnie, miasta te nie mogą być dużymi jednostkami co do ilości mieszkańców, lecz muszą być pełnowartościowymi pod każdym względem. Bo zadaniem ich jest nie tylko obsługiwać swoich obywateli, lecz mają one promieniować na swoją najbliższą lub dalszą okolicę, z którą są związane, tak samo jak Katowice w charakterze stolicy wojewódzkiej wywierają potężny wpływ na życie całego województwa.

Uważam więc, że zakładanie muzeów w naszych miastach powiatowych będzie korzystne dla zainteresowanych miast i ich okolic i przyczyni się w dużej mierze do wydobywania najróżnorodniejszych obiektów,

które znajdują się wśród ludności, nieznane nikomu.

Chciałbym poruszyć jeszcze z bogatego repertuaru gminnej opieki społecznej tylko niektóre sprawy, które w ostatnim czasie obok Pomocy Żimowej rzuciły się najbardziej w oczy.

A mianowicie chodzi o 1) dożywianie dzieci szkolnych, 2) półkolonie i 3) ogródki jordanowskie. Wszystkie te akcje prowadzone są przez Komitet Niesienia Pomocy Dzieciom i Młodzieży i przyczyniły się w dużej mierze do poprawy losu naszej młodzieży. To systematyczne i regularne dożywianie dzieci niewątpliwie znacznie podnosi stan zdrowotny młodzieży; znakomita instytucja, jak półkolonie przez blisko 2 miesiące wakacji roztacza nad kilkadziesięciotysięczną rzeszą młodzieży wzorową opiekę.

A ogródki jordanowskie, które w ostatnim roku zaczęły powstawać w niektórych miastach i gminach przemysłowych, stanowić będą wzorowe ośrodki zabawy i rozrywki naszej młodzieży robotniczej i mieszczaństwa, której placem zabaw było często brudne podwórze, niebezpieczna ulica lub ciasne mieszkanie. Obecnie korzystać będzie mogła swobodnie z pięknych urządzeń rozrywkowych, znajdujących się na wolnym powietrzu pod nadzorem wykwalifikowanych sił wychowawczych.

I przyznać trzeba, że wszystkie te instytucje razem wzięwszy wpływać będą bardzo mocno na psychikę dziecka i rodziców, którzy widząc troskliwą opiekę ze strony władz z wdzięcznością uznają ten wysiłek, przez co równocześnie wyrobi się u nich jeszcze bardziej poczucie polskiej dumy narodowej. Na nieminiejszą wdzięczność zasługuje Komitet ze strony gmin, którym odebrano przez stworzenie tych instytucji niejeden ciężar i kłopot.

Nie poruszyłem szeregu innych spraw, które wymagają osobnego omówienia, jak na przykład: 1) bezrobocia w ogólności, 2) bezrobocia wśród młodzieży, 3) spraw ustrojowych, 4) stosunków narodowościowych w naszych gminach itp.

Z wyżej jednak omawianych już wynika, że pole działania gmin bardzo się rozszerzyło. Widzimy, że urzędowy charakter magistratu lub urzędu gminnego zmienia się coraz to bardziej na charakter społeczny. Obowiązkiem korporacji miejskich jest dbać o dobro swoich obywateli, służyć im i zaspakajać znacznie większą ilość potrzeb, aniżeli w poprzednich czasach.

Jest to jednak równocześnie wdzięcznym i zaszczytnym zadaniem, przez spełnienie którego potrafimy wywołać u obywateli przywiązanie do swojej miejscowości i dumę lokalną, a zaś poprzez nią miłość do narodu i państwa.

Przegląd ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników, wyjaśnień władz itp.

Niektóre prawa i obowiązki zarządów gmin w postępowaniu egzekucyjnym urzędów skarbowych.

W związku z podnoszonymi wątpliwościami co do zakresu niektórych praw i obowiązków zarządów gmin w postępowaniu egzekucyjnym urzędów skarbowych, Ministerstwo Skarbu, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, wyjaśnia okólnikiem z dnia 12. V. 1938 r. (Monitor Polski Nr 116, poz. 187) co następuje:

1) W granicach rozp. z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, zmienionego rozp. z dnia 2. I. 1933 r., 28. I. 1934 r. i 15. V. 1937 r. wierzyciel nadsyłający do urzędu skarbowego wniosek egzekucyjny może być w stosunku do danej należności albo wierzycielem głównym albo wierzycielem zastępczym.

2) Wierzycielem głównym w myśl § 5 pierwsze P. E., jest władza lub instytucja żądająca ściągnięcia należności. W tym stanie rzeczy wierzycielem głównym będzie nie tylko władza lub instytucja, która żąda ściągnięcia własnych należności, ale także władza lub instytucja, żądająca ściągnięcia należności cudzych, o ile prawo takie w myśl obowiązujących przepisów jej przysługuje.

3) Wierzycielem zastępczym w myśl powołanego § 5 P. E. jest zarząd gminy wiejskiej, gdy z g o d z i s i ę z a u m ó w i o n y m wynagrodzeniem do zastępowania wierzyciela głównego w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

4) Na mocy §§ 24, 40, 95 rozp. z dnia 31. III. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 250) rozkład i pobór podatku gruntowego od wszystkich uczestników podatkowych jednostek zbiorowych oraz od wszystkich indywidualnych płatników nie opłacających oddzielnego dodatku w myśl art. 7 dekretu z dnia 4. XI. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593) poruczone zarządom gmin. Zarządy gmin, wykonując obowiązki płynące z powołanego rozporządzenia spełniają je nie z mocy umowy, zawartej dobrowolnie z wierzycielem głównym, lecz z mocy przepisów samego rozporządzenia; mają przy tym prawo i obowiązek na zasadzie § 110 w związku z § 95 powołanego rozporządzenia zwracania się z wnioskami egzekucyjnymi do urzędów skarbowych i żądania ściągnięcia należności z tytułu podatku gruntowego. Są więc w rozumieniu § 5 P. E. wierzycielami głównymi nie zaś zastępczymi.

5) W myśl art. 43 ustawy z dnia 11. VIII. 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 62, poz. 454) wymiar i pobór samoistnych danin komunalnych, przypadających na rzecz powiatowego związku samorządowego, może wydział powiatowy poruczyć gminom wiejskim za wynagrodzeniem do wysokości 3 proc. pobranych sum, wpłaconych na rzecz powiatowego związku samorządowego.

Jak z powyższego przepisu wynika, czynności gmin wiejskich w omawianym zakresie płyną z woli ustawy z mocy jednostronnego poruczenia ze strony wydziału powiatowego. Zgoda gminy wiejskiej nie jest dla powstania tego obowiązku wymagana. A zatem w odniesieniu do powiatowych opłat drogowych zarządy gmin wiejskich są również wierzycielami głównymi a nie zastępczymi.

6) W tych warunkach zarządom gmin przysługuje na mocy § 13 ust. 5 P. E. prawo poboru kosztów upomnienia —

w odniesieniu do należności wymienionych w p. 4) i 5) — na swoją rzecz niezależnie od tego czy chodzi o gminę miejską czy wiejską.

7) Występując w charakterze wierzyciela głównego w postępowaniu egzekucyjnym dotyczącym podatku gruntowego i opłat drogowych zarządy gmin nie posiadają jednak wszystkich tych praw, jakie posiadają wierzyciele główni, właściciele tych należności. Charakter wierzyciela głównego zarządów gmin odnosi się bowiem tylko do postępowania przed urzędem skarbowym w zakresie popierania egzekucji danych należności. Charakter ten jednakże nie przesądza, czy gmina posiada w konkretnym przypadku także inne prawa, właściwe tylko właścicielom należności, jak prawo rozkładania na raty, prawo umarzania itd. Uprawnień tych gminy np. w stosunku do podatku gruntowego nie posiadają, ponieważ uprawnień tych nie daje im rozporządzenie z dnia 31. III. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 250).

8) Ponieważ zarządy gmin występują, w odniesieniu do podatku gruntowego i powiatowych opłat drogowych w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych jako wierzyciele główni, obowiązane są używać druku tytułu wykonawczego i upomnienia koloru żółtego (wzór Nr 1 i 6 § 2 i 4 instrukcji z dnia 15. V. 1937 r. Monitor Polski Nr 143, poz. 298). Zarządy gmin wiejskich są przy tym na mocy § 13 ust. 4 P. E. obowiązane łączyć w jednym upomnieniu, a zatem i tytule wykonawczym, wszystkie należności tego samego zobowiązanego dojrzałe do egzekucji.

Jeżeli jednak zarząd gminy wiejskiej stanie się w stosunku do jakiegokolwiek wierzyciela wierzycielem zastępczym, powinien używać dla wszystkich należności, przekazywanych do egzekucji urzędowi skarbowemu, a odnoszących się do danego zobowiązanego, względem którego gmina wiejska posiada uprawnienia wierzyciela zastępczego, druku upomnienia i tytułu wykonawczego koloru zielonego (wzór Nr 2 i 7 do § 2 i 4 instrukcji wierzycielskiej).

9) Upomnienia i wnioski egzekucyjne (tytuły wykonawcze) zarządy gmin sporządzają, w druki się zaopatrują, upomnienia doręczają, wnioski egzekucyjne do urzędów skarbowych nadsyłają na koszt własny.

10) Spisy tytułów wykonawczych, przewidziane w § 3 instrukcji wierzycielskiej, sporządza zarząd gminy, jeśli chodzi o pierwszy egzemplarz wysyłany do urzędu skarbowego, zawsze na druku według wzoru Nr 4 wspomnianej instrukcji, do którego wpisywać należy tytuły wykonawcze sporządzone na drukach koloru żółtego jak i zielonego.

11) Sprawa używania lub nieużywania przez zarządy gmin druku wzór Nr 5 do § 3 instrukcji wierzycielskiej (spis tytułów wykonawczych przebitka dla wierzyciela zastępczego) jest sprawą wewnętrzną danego zarządu gminy. Obowiązek używania tego druku spoczywa natomiast na gminie w stosunku do wszystkich należności przekazywanych do egzekucji i w stosunku do wszystkich zobowiązań, gdy stanie się ona choćby tylko dla jednego wierzyciela głównego wierzycielem zastępczym.

12) Przepis § 5 instrukcji wierzycielskiej, stanowiący, iż drobne należności, których terminy płatności przypadają co pewien okres czasu w ciągu roku (np. tygodniowo, miesięcznie, kwartalnie, półrocznie), powinny być objęte jed-

nym wnioskiem egzekucyjnym, który należy przesłać z końcem roku kalendarzowego, a przed tym terminem wówczas gdy należności te w sumie przekroczą 10 zł, powinien być rozumiany następująco:

a) ograniczenie powyższe odnosi się do drobnych należności, powtarzających się w ciągu roku. Należności nie powtarzające się w ciągu roku, choćby drobne, mogą być zgłaszane do egzekucji;

b) ograniczenie powyższe odnosi się do należności, które w sumie nie przekraczają 10 zł. Ograniczenie to nie działa więc już wówczas, gdy wszystkie objęte wnioskiem egzekucyjnym należności, choćby z różnych tytułów prawnych i ściągane na rzecz różnych wierzycieli przekraczają sumę 10 zł.

13) Ściągnięte w drodze egzekucji należności podatku gruntowego oraz koszty egzekucyjne poborca skarbowy wpłaca bezpośrednio do kasy właściwego urzędu skarbowego lub na konto czekowe tego urzędu w P. K. O. Sprzeczne z niniejszym postanowieniem przepisy okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 15. V. 1937 r. L. D. III. 6936/4/37. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 13, poz. 424) oraz z dnia 4 IX. 1937 r. L. D. III. 9985/4/37 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 23, poz. 756) tracą równocześnie moc obowiązującą.

Ściągnięte w drodze egzekucji koszty upomnienia poborca skarbowy wpłaca do kasy właściwego zarządu gminy w trybie § 8 instrukcji wierzycielskiej. O pobranych od poszczególnych zobowiązanych kwotach zawiadamia się zarząd gminy w sposób podany w p. 14 niniejszego okólnika.

14) Na wpłaty podatku gruntowego, przypisanego w księgach bierczych „B“, poborcy skarbowi sporządzać będą osobne wykazy wzór Nr. 33 do § 77 instrukcji egzekucyjnej dla władz skarbowych w dwóch egzemplarzach przez kalkę, przy czym kwoty, pobrane na rzecz gminy tytułem kosztów upomnienia, powinny być wykazywane w tych wykazach w osobnej przedziałce, zatytułowanej: „Koszty upomnienia przekazane zarządowi gminy w....”

Wspomniane wykazy składa poborca skarbowy w kasie urzędu skarbowego przy najbliższym oddaniu służby. Po sprawdzeniu tych wykazów w sposób przewidziany w § 84 instrukcji egzekucyjnej dla władz skarbowych, pierwsze egzemplarze wykazów, które zarządowi gminy służyć będą jako załączniki do odnośnych pozycji dziennika specjalnego podatku gruntowego — powinny być bezzwłocznie przesłane zarządowi odnośnej gminy celem odkontowania wpłat na kontach, dotyczących płatników w księgach bierczych „B“. Na wykazach powinna być uwidoczniiona adnotacja o zarachowaniu, stwierdzona podpisami i odciskiem datownika, oraz zamieszczone polecenia zapisania ogólnej kwoty, pobranej przez kasę, do dziennika specjalnego Nr. 1 na przychód i równocześnie na rozchód jako sumę, odprowadzoną do kasy urzędu skarbowego. Drugie egzemplarze wykazów otrzymać ma urzędnik właściwego urzędu skarbowego, prowadzący księgę bierczą „A“. Otrzymane wykazy urzędnik ten przechowuje pod zamknięciem w teczkach, założonych dla każdej gminy osobno, aż do czasu nadesłania przez gminę obrachunku dekadowego, po czym sprawdza na podstawie dowodów wpłat (odbitek pokwitowań), czy sumy poszczególnych wykazów zarachowała gmina w dzienniku specjalnym podatku gruntowego zgodnie z wykazami, i czy to odbitek pokwitowań (dowodów wpłat) dołączono same pokwitowania

Na dowód sprawdzenia i zgodności wykazów z dowodami wpłat urzędnik zamieści na wykazach klauzulę „sprawdzono“, którą zaopatrzy własnoręcznym podpisem.

Pokwitowania dołączone przez gminę do dowodów wpłaty należy wydzielić i przykleić do odnośnych wykazów Nr 33, po czym te ostatnie złożyć, zgodnie z przepisem § 85 instrukcji egzekucyjnej dla władz skarbowych, w skarbcu na równi z innymi wykazami wpłat poborców skarbowych.

15) Ściągnięte w drodze egzekucji należności wierzycieli głównych, zastępowanych przez gminę wiejską, poborca skarbowy wpłaca do kasy właściwego wierzyciela głównego trybem wskazanym w § 8 instrukcji wierzycielskiej, ściągnięte zaś w drodze egzekucji koszty upomnienia — tymże trybem do kasy właściwego zarządu gminy.

Koszty egzekucyjne wpłaca poborca skarbowy do kasy urzędu skarbowego bezpośrednio lub na konto czekowe urzędu w P. K. O.

16) Ściągnięte w drodze egzekucji inne należności (np. samoistne daniny komunalne) wpłaca poborca skarbowy wraz z kosztami upomnienia do kasy właściwego zarządu gminy trybem wskazanym w § 8 instrukcji wierzycielskiej, koszty zaś egzekucyjne — do kasy urzędu skarbowego bezpośrednio lub na konto czekowe urzędu w P. K. O.

17) Zarządy gmin obowiązane są notować w księdze bierczej podatku gruntowego datę upomnienia po jego sporządzeniu, a numer wniosku egzekucyjnego (tytułu wykonawczego) przed jego wysłaniem do urzędu skarbowego.

Wnioski egzekucyjne, dotyczące płatników, którzy mają miejsce zamieszkania w innej gminie, niż gmina położenia gruntu, powinny zarządy gmin kierować bezpośrednio do urzędów skarbowych terytorialnie właściwych według miejsca zamieszkania zobowiązanych.

18) Obowiązki określone w § 6 instrukcji wierzycielskiej, ciąży na zarządach gmin tylko w odniesieniu do należności, dla których jest ona wierzycielem głównym.

W odniesieniu jednak do podatku gruntowego zwalnia się zarządy gmin od obowiązku zawiadamiania urzędów skarbowych:

- a) o odroczeniu płatności należności,
- b) o rozłożeniu na raty należności i
- c) o umorzeniu należności.

Zwalnia się również zarządy gmin od obowiązku zawiadamiania urzędów skarbowych o każdorazowym zmniejszeniu należności w podatku gruntowym z wyjątkiem jednak przypadków wpłat zbiorowych, przyjmowanych przez gminę od sołtysów (poborców gminnych), a księgowanych przez gminę w dzienniku specjalnym podatku gruntowego pod jedną pozycją. W tych przypadkach gmina obowiązana jest zawiadomić urząd skarbowy, na druku wzór Nr. 10 do § 6 instrukcji wierzycielskiej, o każdej wpłacie, dokonanej przez poszczególnego zobowiązanego. Zamiast zawiadomień wzór Nr. 10 do § 6 instrukcji wierzycielskiej może gmina nadesłać odbitki pokwitowań sołtysów (poborców gminnych) lub odbitki zbiorowych imiennych wykazów wpłat) zawierają wszystkie te dane, które zawiera dowód wpłaty z dziennika specjalnego wzór Nr. 1.

19) Zarząd gminy, winny spowodowania w podatku gruntowym egzekucji niesłusznej (§ 58 P. E.), poniesie koszty egzekucyjne. Jednakże władze skarbowe nie będą stosować do zarządów gmin postanowień § 58 ust. 1) lit. c oraz ust. 2 P. E.

20) O udzieleniu ulg w podatku gruntowym, figurującym w księgach bierczych „B“ będą urzędy skarbowe zawiadamiać zarządy gmin przez przesłanie odpisów postanowień, którymi ulg udzielono. Zarządy gmin uczynią adnotację o udzielonych ulgach w rubryce „uwagi“ księgi bierczej „B“ oraz dopilnują terminów rat lub odroczeń, a w razie niedotrzymania przez zobowiązanego któregośkol-

wiek z tych terminów — powiadomią o tym natychmiast urząd skarbowy. Zarazem zarządy gmin podawać będą aktualną zaległość zobowiązanego w podatku gruntowym.

Odpisy postanowień zatrzymują gminy u siebie jako podstawę umieszczenia w księdze bierczej „B” adnotacji o rozłożeniu zaległości na raty oraz dowód, usprawiedliwiający pobranie ulgowych odsetek.

W postanowieniach ratalnych powinny urzędy skarbowe zawsze podawać wysokość należnych kosztów egzekucyjnych, z zaznaczeniem, że należy je pokryć w całości z pierwszej wpłaconej raty.

Jeżeli urząd skarbowy udzieli ulg w spłacie zaległości w podatku gruntowym, figurującym w księgach bierczych „B” w jednym postanowieniu łącznie z udzieleniem ulg w spłacie innych zaległości, figurujących w księgach bierczych urzędu skarbowego — powinien zaznaczyć, które spośród wyszczególnionych w postanowieniu rodzajów zaległości podatkowych mają być przez zobowiązanego spłacane najpierw, a które w następnej kolejności, oraz w jakich terminach, a to celem umożliwienia dopilnowania przez zarządy gmin przestrzegania wyznaczonych terminów płatności rat lub odroczeń.

21) Dział rachunkowo-kasowy urzędu skarbowego nie prowadzi terminarza rat dla wskazanych w p. 20) postanowień o ulgach.

22) Przyjmując wpłaty na poczet podatku gruntowego po wszczęciu egzekucji, zarządy gmin obowiązane są pobierać od zobowiązanych na ich żądanie nie tylko sumę należności podatkowej, ale także i sumę należnych kosztów egzekucyjnych. Koszta te zarządy gmin wpłacać będą do kas właściwych urzędów skarbowych w terminach, określonych w § 105 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31. III. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 250).

Pobrane bezpośrednio przez zarządy gmin albo przez podległe im organa koszty egzekucyjne zapisują te zarządy w dzienniku specjalnym Nr. 1 w dotyczącej przedziałce zatytułowanej „Koszty egzekucyjne”.

Pobrane przez zarządy gmin koszty upomnienia, mogą być zapisywane w dzienniku specjalnym Nr. 1 w przedziałce zatytułowanej („odsetki samorządowe” po odpowiednim zaznaczeniu zmiany tytułu należności na „koszty upomnienia”).

Przy odprowadzeniu sum pobranego podatku, zatrzymane sumy kosztów upomnienia i suma netto, podlegająca wpłaceniu do kasy urzędu skarbowego, powinny być zaznaczone przez zarządy gmin na odwrocie ostatniego odbitka odbitki pokwitowania.

23) Dzienną bieżącą aktualizację tytułów wykonawczych na podatek gruntowy, przypisany w księgach bierczych „B”, przeprowadzać będą urzędy skarbowe: w zakresie odpisów — na podstawie rejestrów przepisów i odpisów, a w zakresie uiszczeń — na podstawie nadsyłanych przez zarządy gmin dowodów wpłat (odbitek pokwitowań) — wykazów wzór Nr. 33 sporządzanych przez poborców skarbowych oraz zawiadomień wzór Nr. 10 do § 6 instrukcji wierzyielskiej (ewent. odbitek pokwitowań sołtysów lub poborców gminnych albo odbitek zbiorowych imiennych wykazów wpłat).

Dla ułatwienia urzędom skarbowym dokonywania tej aktualizacji, zarządy gmin powinny uwidaczniać numery tytułów wykonawczych (wniosków egzekucyjnych) na dowodach wpłat (ust. 1), które obejmują dobrowolne wpłaty, dokonane w gminie na poczet zaległości, przekazanej do egzekucji, a w przypadku wpłaty raty — uwidaczniać, z którą z kolei ratę uiszczyć zobowiązany.

Ustawa o podatku obrotowym.

Nowa ustawa z dnia 4. V. 1938 r. o podatku obrotowym (Dz. U. Nr 34, poz. 292) zawiera w stosunku do ustawy o państwowym podatku przemysłowym nową konstrukcję prawną oraz nowe przepisy natury merytorycznej. Podatkowi obrotowemu podlegają prywatno-prawne zawodowe i odpłatne świadczenia rzeczy bądź usług, wykonywane na obszarze Państwa, przy czym płatnikami podatku są osoby fizyczne lub prawne, spółki jawne, komandytowe i spadki wakujące spełniające te świadczenia.

Od podatku wolne są m. in.: świadczenia prowadzonych we własnym zarządzie i na własny rachunek przez związki samorządu terytorialnego wodociągów i kanalizacji, laboratoriów do badania produktów, zakładów dezynfekcyjnych, oczyszczania miast, łaźni, kąpielisk, rzeźni, targowisk, elektrowni, gazowni, telefonów, lombardów oraz tramwajów i autobusów, kursujących wyłącznie w granicach gmin miejskich; świadczenia KKO., świadczenia burs, internatów, zakładów poprawczych przytułków oraz schronisk itp. urządzeń o celach opieki społecznej, bibliotek, świetlic, muzeów, galerii i przedsięwzięć wystawowych — prowadzonych lub utrzymywanych przez związki samorządowe. Podstawę wymiaru stanowi obrót podatkowy; obrotom zaś jest zapłata należna za spełnione świadczenie, będące przedmiotem podatku. Nie włącza się do obrotu państwowych i samorządowych podatków i opłat pośrednich, wycłaca się zaś z obrotu koszty przewozu i ubezpieczenia, wartość zwróconych towarów, bonifikaty, skonta i odsetki prolongacyjne.

Stawki podatku wynoszą od 0,3 proc. do 6 proc. zależnie od rodzaju obrotu. Przedsiębiorstwa państwowe, nie posiadające odrębnej osobowości prawnej, opłacają podatek o 50 proc. wyższy od właściwych stawek.

Podatek płatny jest do dnia 31. V. roku bezpośrednio następującego po roku podatkowym jednak płatnicy obowiązani są co miesiąc, wzgl. co kwartał, wpłacać określone w ustawie zaliczki na podatek. Dla niektórych kategorii płatników Minister Skarbu może wprowadzić opłacanie podatku w formie ryczałtu, dla niektórych zaś rodzajów towarów może być wprowadzony podatek scalony.

Związki samorządu terytorialnego otrzymują udział we wpływach z podatku w wysokości 15,5 proc.

Świadczenia przemysłowe zostaną zniesione z dnia 1. I. 1940 r. Część należności za nabyte na rok podatkowy 1939 świadczenia przemysłowe, przypadające na Skarb Państwa, będzie zaliczona na podatek obrotowy za 1939 r.

Ustawa chodzą w życie z dniem 1. I. 1939 r., zaś z dniem tym traci moc obowiązującą ustawa o państw. podatku przemysłowym.

Oplaty rejestracyjne od przedsiębiorstw i zajęć.

Ustawą z dnia 25. IV. 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć (Dz. U. Nr 34, poz. 293) wprowadzono z dniem 1. I. 1940 r. na rzecz związków samorządu terytorialnego, izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych oraz szkół zawodowych opłaty rejestracyjne, uiszczane przez nabywanie kart rejestracyjnych. Karty rejestracyjne należy nabyć na każdy oddzielny skład. Opłatom rejestracyjnym podlega również szereg zajęć pośrednictwa handlowego, kredytowego, przewozowego, celnego i ubezpieczeniowego.

Nie podlega opłatom sprzedaż wytworów własnego lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego tudzież eksploatacja

niektórych kopalni, młyny, tartaki i zakłady przemysłowe, zaspakające wyłącznie potrzeby gospodarcze właścicieli lub dzierżawców odnośnych gruntów wzgl. innego głównego zakładu przemysłowego. Zwolnienia od podatku (art. 5) obejmują z niewielkimi wyjątkami przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje zwolnione od podatku obrotowego. Zmiana osoby utrzymujące zakład, zmiana miejsca wykonywania przedsiębiorstwa — nie powodują obowiązku nabycia nowej karty pod warunkiem terminowego zgłoszenia zmiany.

Pobór opłat i wydawanie kart rejestracyjnych należy do zarządów gminnych lub miejskich. Spory co do właściwości terytorialnej rozstrzyga najbliższa wspólna władza nadzorcza. Upoważnieni urzędnicy samorządowi mają prawo dokonywania oględzin wszelkich budynków, lokali, gruntów, przedsiębiorstw itp. Do wymiaru i poboru opłat rejestracyjnych stosuje się odpowiednie przepisy u. f. k.

Wpływy z opłat dzieli się w następujący sposób: 1) 50 proc. otrzymują związki samorządu terytorialnego, 2) 20 proc. — izby przemysłowo-handlowe i izby rzemieślnicze, 3) 30 proc. — publiczne szkoły zawodowe. Podział części opłat, przypadającej na związki samorządowe, będzie dokonywany pomiędzy poszczególne związki samorządowe według zasad art. 8 u. f. k.

Przepisy karne przewidują kary grzywny oraz zamknięcia zakładu. Orzecznictwo w tych sprawach należy do położonych gmin. Banki, instytucje kredytowe, kasy pożyczkowo-oszczędne, zwolnione od podatków, podlegają opłatom rejestracyjnym.

Istniejące obecnie świadectwa przemysłowe zostają z dniem 1. I. 1940 r. zniesione. Do ustawy włączono wykaz zajęć podlegających opłatom, podział miejscowości na klasy oraz taryfę cen kart rejestracyjnych.

Obniżenie opłat stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości.

Ustawą z dnia 28. IV. 1938 r. o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości (Dz. U. Nr. 32, poz. 276) obniżono z 4% do 1% opłaty stemplowe od pism, stwierdzających umowę o nabycie nieruchomości, jeżeli podstawa wymiaru nie przewyższa 10.000 zł oraz o ile nieruchomość nie znajduje się w obrębie granic ochrony sanitarnej uzdrowisk lub nie są objęte prawomocnym ogólnym albo szczegółowym planem zabudowania.

Zwolnienie samorządu adwokackiego od danin publicznych.

W myśl art. 2 ust. (3) prawa o ustroju adwokatury z dnia 4. 5. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 289) samorząd adwokacki jest zwolniony od danin publicznych w tej samej mierze, co i samorząd terytorialny.

Sprawa finansowania kosztów urządzania terenów przeznaczonych na cele budowlano-mieszkaniowe.

Zgodnie z instrukcją Ministra Skarbu z dnia 31. V. 1938 r. (Monitor Polski Nr 133, poz. 232) Bank Gospodarstwa Krajowego finansuje z Państwowego Funduszu Budowlanego (Rachunek Terenowy) urządzanie terenów, przeznaczonych na cele budowlano-mieszkaniowe w miastach i ich sferze interesów mieszkaniowych oraz miejscowościach klimatyczno-uzdrowiskowych, a mianowicie finansuje na tych terenach inwestycje, jak dojazdy, ulice,

wodociągi, kanalizację itd. przez: a) udzielanie na ten cel krótko i długoterminowych pożyczek, b) zawieranie specjalnych umów w sprawie wykonania tych inwestycji.

Pożyczki udzielane mogą być miastom, innym związkom samorządowym oraz innym osobom prawnym i fizycznym. Pożyczki, udzielane na urządzenie gruntów budowlanych, mogą być przyznawane do wysokości pełnych kosztów robót terenowych — na podstawie przedstawionych Bankowi Gospodarstwa Krajowego i sprawdzonych przez tenże Bank projektów i kosztorysów. Oprocentowanie pożyczek będzie ustalane przez Ministra Skarbu. Odsetki płatne będą z góry w ratach półrocznych od każdorazowej reszty kapitału dłużnego w terminach, oznaczonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Podania o udzielenie pożyczki wnoszone do Banku Gospodarstwa Krajowego powinny zawierać dotyczące: a) wysokości kredytu, o który pożyczkobiorca ubiega się, b) oznaczenia terenu a mianowicie określenia jego granic i powierzchni, stwierdzenia, czy istnieje plan zabudowania i plan parcelacyjny tego terenu, a jeśli nie, to w jakim stadium znajdują się prace nad tymi planami, oraz ustalenia, że zarząd gminny uznał zainwestowanie terenu za rzecz racjonalną z punktu widzenia zabudowy gminy i jej kolejności, c) określenia inwestycji, jakie pragnie się na danym terenie wykonać, kosztów ich budowy oraz oświadczenia gminy, czy będzie partycypować w kosztach urządzenia i w jakiej części.

Do podania o pożyczkę na urządzenie gruntu powinny być dołączone przez gminy i inne związki samorządowe: a) sprawozdanie z wykonania budżetu za rok ubiegły i budżet na rok bieżący, b) projekty i kosztorysy zamierzonych robót, c) wykaz majątku nieruchomego, który ma stanowić ewentualne zabezpieczenie kredytu, podanie miejsca położenia tego majątku, numerów hipotecznych, wartości obciążeń itd.

Pożyczki udzielane jako krótkoterminowe z terminem spłaty nie przekraczającym w zasadzie 2-ch lat, powinny być po tym terminie albo po ukończeniu robót spłacone gotówką lub zamienione na pożyczkę długoterminową. — Pożyczki długoterminowe spłacane będą przez pożyczkobiorcę w formie gotówko-amortyzacyjnej półrocznymi ratami w terminach, oznaczonych przez Bank, w ciągu okresu amortyzacyjnego, nie przekraczającego lat 25-ciu. Bank określi początek okresu amortyzacyjnego.

Udział samorządu terytorialnego w kosztach sporządzania regionalnych planów zabudowania.

Przewodniczący komisji regionalnych planów zabudowania zwrócili się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wydanie decyzji w kwestii udziału zainteresowanych związków samorządu terytorialnego w kosztach sporządzenia regionalnego planu zabudowania.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 2. VI. 1938 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 17, poz. 90) wyjaśnia, że w myśl przepisów art. 37 prawa budowlanego w brzmieniu ustawy z dnia 14. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405) „o podziale kosztów sporządzania takiego planu pomiędzy poszczególne gminy orzeka Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek przewodniczącego właściwej komisji (art. 23) z uwzględnieniem ilości mieszkańców zainteresowanych gmin oraz stopnia korzyści, jakie odnoszą poszczególne gminy z wykonania planu zabudowania“. W trakcie sporządzania regionalnego planu zabudowania byłoby możliwe pobieranie zaliczek na po-

czet przyszłych kosztów wówczas, gdy zainteresowane gminy wyrażą na to zgodę. Poza tym możliwe jest pobranie z góry części kosztów sporządzania planu na podstawie uchwały właściwej komisji regionalnego planu zabudowania i zgodnie z cytowanymi powyżej wymaganiami art. 37 prawa budowlanego. Część kosztów — aby uczynić ją mniej uciążliwą dla gmin — powinna być rozłożona na szereg lat, odpowiadający przypuszczalnemu terminowi ukończenia regionalnego planu zabudowania.

Interpretacja art. 20 ust. (2) dekretu o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym.

Ministerstwo Skarbu oznajmia, że naczelną zasadą art. 20 dekretu z dnia 4. XI. 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593) jest uchylenie z dniem 1. I. 1937 w wszelkich przywilejów i zwolnień w państwowym podatku gruntowym, które nie zostały potwierdzone poprzednimi artykułami wspomnianego dekretu. Interpretacja powyższa odpowiada w zupełności treści art. 20 oraz zgodna jest z intencją tego przepisu ustawowego. Wyliczenie w dalszej części tegoż artykułu niektórych przepisów, tracących moc prawną z dniem 1. I. 1937 r. jest tylko przykładowe, co wynika ze słów „w szczególności“, użytych w tymże artykule, a tym samym nie potrzebuje wymieniać wszystkich przepisów prawnych, które przyznawały zwolnienia od państwowego podatku gruntowego. Z tego jednak nie można snuć wniosku, że owe nie wyliczone przepisy nie straciły mocy prawnej po dniu 1. I. 1937 r., ponieważ byłoby to niezgodne z naczelną zasadą art. 20 dekretu.

W sprawie prac statystycznych w zakresie produkcji rolniczej.

W związku z rozpoczynającym się w terminie okresem corocznych prac statystycznych w zakresie produkcji rolniczej, Główny Urząd Statystyczny zwrócił się do wszystkich rolników z następującym apelem:

„Każdy dobry gospodarz wiedzieć powinien, co posiada we własnym gospodarstwie. To samo dotyczy i Państwa, będącego jednym wielkim gospodarstwem.

Rolnictwo należy do najważniejszych gałęzi naszej wytwórczości; dokładne wiadomości o stanie produkcji rolnej oraz o liczbie zwierząt gospodarskich posiadają więc doniosłe znaczenie.

Praca statystyczna dokonywana przez urzędy gminne — przy pomocy komisji gminnych — opiera się na wiadomościach otrzymywanych od rolników. Od ogółu więc ludności rolniczej zależy dokładność, a tym samym wartość statystyki rolniczej, która jest bardzo pomocna przy regulowaniu życia gospodarczego.

Wszyscy rolnicy winni wiedzieć, że corocznie zbierane przez Główny Urząd Statystyczny wiadomości o produkcji roślinnej i zwierzęcej są chronione ustawowo, nie mogą być udzielane w innych celach, a służą tylko do celów statystycznych. Zestawienia, opracowywane na podstawie tych wiadomości, są ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny w liczbach, obejmujących całe Państwo, województwa i powiaty.

Obowiązkiem każdego rolnika, jako obywatela Rzeczypospolitej Polskiej jest udzielanie zarządom i komisjom gminnym jak najbardziej zgodnych z rzeczywistym stanem wiadomości o powierzchni zasianej i o plonach oraz podawanie rzeczywistej liczby zwierząt gospodarskich.

Wymaga tego zarówno dobrze zrozumiany interes własny każdego rolnika jak i dobro ogólne“.

Zakłady zastawnicze komunalnych kas oszczędności.

Zakłady zastawnicze komunalnych kas oszczędności są uprawnione jedynie do udzielania pożyczek na zastaw ruchomości i do przyjmowania ruchomości na przechowanie. Zakłady zastawnicze komunalnych kas oszczędności mogą ponadto trudnić się, za osobnym zezwoleniem Ministra Skarbu, komisową sprzedażą ruchomości z zachowaniem obowiązujących przepisów, a w szczególności przepisów prawa przemysłowego.

Podania o zezwolenie na prowadzenie zakładu zastawniczego, jak również na trudnienie się przez zakład komisową sprzedażą ruchomości, komunalna kasa oszczędności składa do Ministerstwa Skarbu. Do podania należy dołączyć uchwałę organu stanowiącego związek założycielskiego. Uchwała związku założycielskiego powinna ustalić siedzibę zakładu lub jego oddziału, wysokość dotacji na kapitał obrotowy oraz rodzaj ruchomości, które mają być przyjmowane przez zakład jako zastaw celem zabezpieczenia wydawanych pożyczek.

Oparowanie ksiąg handlowych, zakładów zastawniczych oraz ksiąg specjalnych, dokonywa właściwy związek komunalnych kas oszczędności.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. I. 1939 r.

Kwalifikacja kierowników zakładów opiekuńczych.

Ministerstwo Opieki Społecznej pismem okólnym z dnia 4. V. 1938 r. (Dz. Ust. Nr. 9, poz. 136) przypomina, że dnia 31. XII. 1937 r. minął okres, podczas którego mogły pełnić obowiązki kierowników zakładów opiekuńczych osoby, nie posiadające wymaganych kwalifikacji (rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10. X. 1927 r. o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych — Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 866 w brzmieniu rozporządzenia z dnia 17. I. 1936 r. — Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 61).

Wobec powyższego Ministerstwo Opieki Społecznej poleca zbadać kwalifikacje kierowników zakładów opiekuńczych, podległych nadzorowi i kontroli władz administracyjnych, na podstawie wiarygodnych dokumentów i spowodować zmiany na stanowiskach, gdzie tego zaistnieje potrzeba.

Poza tym należy stale czuwać nad wykonaniem wspomnianego rozporządzenia przez badanie kwalifikacji osób angażowanych na stanowiska kierowników zakładów opiekuńczych i każdorazowe pisemne orzekanie przez władze nadzorcze o dostateczności posiadanych przez kandydatów kwalifikacji na pełnienie funkcji kierowniczych w danym typie zakładu.

Z uwagi na to, że formy opieki społecznej, zwłaszcza w dziale opieki częściowej, z biegiem lat różniczkują się i rozwijają, Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że przytoczone rozporządzenie należy uważać za dotyczące wszelkich form opieki społecznej zakładowej, tak całkowitej jak i częściowej, które treścią spełnianej przez siebie pracy i kategorią osób, korzystających z zakładu, dadzą się zaliczyć do odpowiednich punktów § 3 rozporządzenia o kwalifikacjach kierowników zakładu opiekuńczego (np. dziecińce należy traktować zależnie od wieku dzieci, jak zakłady dla niemowląt albo dzieci w wieku przedszkolnym § 3 punkt a) albo b); kolonie i półkolonie, jak odpowiednie zakłady opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci i młodzieży, niezależnie od opieki lekarskiej, przewidzianej w art. 11 instrukcji dla kolonii letnich — załącznik do pisma okólnego Min. Pracy i Opieki Społecznej z 23. III. 1928 r. Nr. 1346/O. II).

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia przy tym, że §§ 5 i 6 omawianego rozporządzenia nie mają już w dalszym ciągu zastosowania.

Dla informacji Ministerstwo Opieki Społecznej podaje, że w latach od 1919 r. do 1937 r. odbyło się 25 kursów dokształcających dla kierowników i wychowawców zakładów opiekuńczych. Kursy te wydały 1.330 osobom świadectwa kwalifikacyjne.

Niezależnie od tych kursów czynne są stałe studia, korzystające z poparcia i subwencji Ministerstwa Opieki Społecznej, mające na celu przygotowanie kadr pracowników społecznych o szerokim zasięgu specjalności. Istnieją: Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, Studium Pracy Społecznej we Lwowie i Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu.

Absolwenci tych studiów mogą być zatrudnieni w różnych działach opieki społecznej, już to jako referenci opieki społecznej w samorządach i instytucjach społecznych, już to jako instruktorzy, inspektorzy opieki społecznej (opieka domowa i w rodzinach zastępczych) i kierownicy oraz wychowawcy zakładów opiekuńczych.

Zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Na mocy ustawy z dnia 16. IV. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 245) wprowadzono szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. VIII. 1927 roku o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 673), zmienionym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 229) i ustawą z dnia 25. II. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 229).

Zgodnie z powołaną nowelą Państwo ponosi koszty, połączone z urzędowaniem władz administracyjnych i organów lekarsko-weterynaryjnych w zakresie wykrywania, stwierdzania i tłumienia zaraźliwych chorób zwierzęcych, jako też koszty odszkodowań, zapomóg i nagród, przyznanych na podstawie rzeczzonego rozporządzenia. W szczególności Państwo pokrywa koszty: a) strzeżenia granicy, b) odkażania na granicy osób i ich rzeczy, c) użycia siły zbrojnej i policji, d) oszacowania, e) szczepienia, rejestracji i znakowania zarządzanego przez władze (z wyjątkiem rejestracji i znakowania psów oraz znakowania przy wydawaniu świadectw miejsca pochodzenia), f) leczenia i dostarczania środków leczniczych oraz g) zaopatrzenia w środki odkażające przy pryszczycy oraz przeprowadzania w okręgu zapowietrzonym odkażania przy pomocy aparatów specjalnych. Gminy natomiast ponoszą koszty stosowania ogólnych środków ochronnych i nadzoru w obrębie gminy, usuwania i niszczenia zwłok i odpadków w sposób, zapobiegający niebezpieczeństwu rozszerzania zarazy, jako też koszty utrzymania grzebowisk.

Epidemia chorób zakaźnych na koloniach dziecięcych.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, iż na koloniach dziecięcych niejednokrotnie występują epidemie chorób zakaźnych, których źródłem są dzieci, przyjeżdżające na kolonie, wobec tego przypomina się następujące zarządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej: Dzieci wysyłane na kolonie powinny mieć zaświadczenie lekarza urzędowego, że z ich strony nie zagraża niebezpieczeństwo przeniesienia chorób zakaźnych tj., że ani one same ani ich otoczenie domowe nie przechodziło bezpośrednio przed ich wyjazdem chorób zakaźnych, albo, że po przebyciu cho-

roby przez nie, czy przez ich otoczenie minął odpowiedni okres izolacyjny i zastosowane były wszelkie środki zapobiegawcze przeciwko rozszerzeniu się zarazy.

Przed wyjazdem na kolonie dzieci powinny być poddane badaniu na nosicielstwo błonicy i duru, oraz w miarę możliwości zaszczepione przeciwko durowi brzuszemu, błonicy i płonicy (ew. szczepionka B. P.) o ile nie dostarczą zaświadczenia, że w okresie rocznym przed terminem szczepień, wyznaczonym dla dzieci, wyjeżdżających na kolonie, były poddawane tym szczepieniom. Szczepienia przeciwko błonicy i płonicy powinny być przeprowadzone na 2 miesiące, przeciwko durowi brzuszemu — na miesiąc przed terminem wyjazdu na kolonie.

Pożądane jest, aby rodzice dzieci, mających wyjechać na kolonie letnie, zawczasu poddali swe dzieci wyżej wymienionym szczepieniom zapobiegawczym i przy zapisie dzieci składały zaświadczenia o dokonanych szczepieniach wobec tego szczepienia w tych instytucjach należy zorganizować z już z początkiem każdego roku.

Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 roku o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 60, poz. 454) wprowadzone zostały zmiany na mocy ustawy z dnia 1. III. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 132).

Zgodnie z powołaną ustawą, urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa wykonywują lekarze weterynaryjni, jednak Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może w drodze rozporządzeń dla całego obszaru Państwa lub poszczególnych jego części zezwalać, aby w osiedlach, nie będących miastami powiatowymi, a mających liczbę mieszkańców mniejszą niż osiem tysięcy, urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa mogło być powierzane przez właściwe władze samorządowe, za zgodą wojewody i w zakresie w rozporządzeniu ustalonym, również i odpowiednio uzdolnionym oglądaczym zwierząt rzeźnych i mięsa, którzy oprócz swej służby zależności od zarządów miast lub powiatowych związków samorządowych podlegają w zakresie swych czynności nadzorowi władz państwowych.

Wyznaczanie lekarzy weterynaryjnych i oglądczy do urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz lekarzy weterynaryjnych do sprawdzania badania dokonanego przez oglądczy i do dokonywania badań nie wchodzących w zakres działania oglądczy, należy: a) w miastach powiatowych i miastach wydzielonych z powiatowych związków samorządowych oraz w tych miastach o liczbie ludności wynoszącej co najmniej osiem tysięcy, które utrzymują rzeźnię publiczną — do zarządów tych miast, b) w pozostałych miastach oraz gminach wiejskich — do powiatowych związków samorządowych, które ustalają obwody urzędowego badania. Ilość organów urzędowego badania dla poszczególnych obwodów badania ustala wojewoda, po zasięgnięciu opinii zainteresowanego związku samorządowego, na podstawie uchwały wydziału wojewódzkiego. Obsadzenie stanowisk organów urzędowego badania należy do kompetencji właściwego organu związku samorządowego, jednakże wojewoda własną decyzją władny jest usunąć od sprawowania czynności urzędowego badania osobę, nie posiadającą wymaganych kwalifikacyj.

Wojewoda może wyznaczyć w ramach istniejących kredytów budżetowych organ urzędowego badania na koszt związku samorządowego, jeżeli właściwy organ tego związku, pomimo istnienia koniecznej potrzeby, zaniedba wy-

znaczenia organu urzędowego badania i nie uczyni tego na wezwanie wojewody w terminie, określonym w wezwaniu. Organ urzędowego badania, wyznaczony przez wojewodę, działa do czasu wyznaczenia odpowiedniej osoby przez właściwy organ związku samorządowego.

Koszty związane z przeprowadzeniem urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa w kraju oraz ze sprawdaniem badania mięsa ponoszą właściwe miasta lub powiatowe związki samorządowe, wyznaczające lekarzy weterynaryjnych i oglądaczy. Na pokrycie tych kosztów miasta lub powiatowe związki samorządowe mogą pobierać opłaty według norm, ustalonych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Uprawnienia te mogą być przekazane wojewodom. Wpływy z opłat mogą być użytkowane jedynie na pokrycie wydatków, związanych z przeprowadzaniem urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, zaznacza się przy tym, że miasta oraz te gminy wiejskie, które utrzymują własne rzeźnie, obowiązane są posiadać urządzenia do sprzedaży mięsa mniej wartościowego.

Omówiona ustawa wchodzi w życie w 6 miesięcy po dniu ogłoszenia, tj. z dniem 24. IX. 1938 r.

Stypendia dla dzieci niezamożnych rodziców.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie do jednego z urzędów wojewódzkich wyjaśniło, iż stypendia, powstałe zgodnie z wytycznymi pisma okólnego Min. Spraw Wewn. z 29. VIII. 1936 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 1) przeznaczone są wyłącznie dla dzieci niezamożnych rolników, przy czym kandydatów na te stypendia wybierają kierownictwa publicznych szkół powszechnych. Ze stypendiów, o których wyżej mowa, korzystać mogą zarówno dzieci niezamożnych rolników, będących właścicielami gospodarstw rolnych jak i dzieci dzierżawców rolnych, oraz robotników stale zatrudnionych (a więc nie sezonowo) w gospodarstwach rolnych.

Ministerstwo prosiło o podanie powyższego do wiadomości przewodniczącym wydziałów powiatowych, zaznaczając równocześnie, że przyznawanie stypendiów nie jest obowiązkiem gmin, lecz zalecone im zostało jako akcja celowa i pożyteczna, zależna jednak od środków finansowych gminy i uchwalenia przez radę gminną na ten cel kredytów w budżecie gminy.

Akcja letnia dla dzieci i młodzieży.

Z uwagi na zbliżające się zakończenie roku szkolnego aktualne stały się przygotowania do akcji letniej, tj. kolonii, półkolonii, dziedziców sezonowych i obozów wycieczkowych dla dzieci i młodzieży.

W związku z tym Ministerstwo Opieki Społecznej w okólniku z dnia 24. V. 1938 r. (Dz. Urz. Min. Opieki Społecznej Nr 10, poz. 148) komunikuje, iż wobec powziętej przez Ministrów: Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego decyzji o zniesieniu Rady do spraw kolonii letnich przy Ministerstwie Opieki Społecznej oraz Komisji do spraw kolonii letnich przy wojewódzkich władzach administracji ogólnej nie należy więcej zwoływać Wojewódzkich Komisji do spraw kolonii letnich.

Wykonanie zadań i prac związanych z prowadzeniem akcji letniej wobec powyższego należeć będzie do urzędów wojewódzkich (Wydziałów Pracy i Opieki względnie Wydziałów Pracy, Opieki i Zdrowia) oraz do Wojewódzkich

Komisji Pomocy Dzieciom i Młodzieży, które zgodnie z zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 27. VIII. 1936 r. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 17, str. 493) zasięgiem swych zadań koordynacyjnych obejmują również akcję letnią.

W łączności z powyższym Ministerstwo zaznacza, iż dotychczasowe zarządzenia, jak okólniki, instrukcje, pisma okólnie, dotyczące sposobu organizowania i prowadzenia kolonii i półkolonii letnich, selekcji dzieci i młodzieży, opieki zdrowotnej i wychowawczej, sprawozdawczości itd., wymienione w okólniku Nr 68/36 Ministra Opieki Społecznej z dnia 20. XI. 1936 r. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 3 z 1937 r.) nadal obowiązują — z pominięciem tych zarządzeń względnie ich części, które ściśle wiązały się z istnieniem wojewódzkich komisji do spraw kolonii letnich.

Jednocześnie, powołując się na okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 3 z dnia 7. I. 1938 r. (Dz. Urz. M. O. S. Nr 4/38, str. 54), zalecający związkom samorządowym między innymi wzięcie wydatniejszego niż dotąd udziału w akcjach koordynowanych przez Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, a w szczególności w akcjach dożywiania oraz kolonii i półkolonii letnich — Ministerstwo Opieki Społecznej prosi Panów Wojewodów o dopilnowanie, aby odnośne związki samorządowe zastosowały się do tych zaleceń, zasilając akcję letnią odpowiednimi środkami poprzez Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Ułatwianie uczniom szkół powszechnych stopnia I i II przechodzenia i uczęszczania do szkół wyższego stopnia lub innego typu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podkreśla w okólniku z dnia 25. III. 1938 r. (Gaz. Urz. Wojew. Śl. — Dział Adm. Szk. Nr 5, poz. 121), że sprawy poruszone w okólniku Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19. VII. 1937 r. uważa się za szczególnie doniosłe i prosi organa związków samorządowych jak również władze nadzorcze I i II instancji o ścisłą współpracę z władzami szkolnymi w kierunku realizacji wytycznych, zawartych w wspomnianym okólniku.

W szczególności z punktu widzenia zadań związków samorządu terytorialnego w zakresie szkolnictwa doniosłe znaczenie posiada postulat, by t. zw. szkoły zbiorcze zakładane były i utrzymywane w miejscowościach, które mają najdogodniejszą komunikację i do których ludność przybywa najczęściej. Również ważną jest zasada, by każda gmina zbiorowa dążyła do posiadania przynajmniej jednej szkoły stopnia II i III, która mogłaby się stać „szkołą zbiorczą“. Co do zagadnienia kosztów utrzymywania szkół zbiorczych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołuje się na swoje pismo okólnie z dnia 5. IX. 1936 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 25, poz. 179).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi również o zwrócenie należytej uwagi na zagadnienia dochodzenia, dowożenia i pobytu uczniów w miejscowościach, posiadających szkoły wyższego typu oraz związane z tymi zagadnieniami sprawy komunikacyjne, jak również sprawy stypendiów itp. Co się tyczy sprawy douczania — organa związków samorządowych winny zarówno rozwinać własną działalność, jak i pobudzać inicjatywę społeczną.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadmienia, że co się tyczy pomocy dla wybitnie zdolnych dzieci rolników — pozostają w mocy wszystkie dotychczasowe wydane zarządzenia i wytyczne.

Zmiana rozporządzenia o chowaniu zmarłych i stwierdzenia przyczyny zgonu.

W myśl rozporządzenia z dnia 9. V. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 320) odległość nowo zakładanego cmentarza od zabudowań mieszkalnych oraz studziń, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, powinna być co najmniej 150 m., w osiedlach zaś lub ich dzielnicach, które posiadają lub zakładają wodociągi gminne lub inne publiczne, odległość ta może być zmniejszona do 50 m².

Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa.

W Dz. Ust. Nr. 32 pod poz. 278 ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29. IV. 1938 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinach regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa publicznego i prywatnego.

Według rozporządzenia nowe osiedla i nowe dzielnice należy tak projektować, by części osiedli, przeznaczone pod zabudowę, posiadały kształt nieregularny, w każdym zaś razie odbiegający od formy koła lub kwadratu.

Układ arterii komunikacyjnych zasadniczo powinny być prostolinijne i jeśli temu nie stoją na przeszkodzie względy zdrowotne lub inne, w miarę możliwości zgodny co do kierunku z wiatrami, najczęściej panującymi w danej okolicy.

W razie, gdyby kierunek arterii komunikacyjnej był niekorzystny dla właściwego nasłonecznienia budynków przy zastosowaniu zabudowania zwartej, równoległego do ulicy, wówczas należy w miarę możliwości zastosować zabudowanie prostopadłe do niej.

Odległość pomiędzy frontowymi liniami zabudowania przy głównych arteriach komunikacyjnych powinna wynosić co najmniej 60 m.

Wielkomiejskie ośrodki o zagęszczonym zabudowaniu należy rozluźniać przez wprowadzenie jak największej ilości terenów niezabudowanych.

Poszczególne dzielnice, a także ich części, powinny być przedzielane terenami wolnymi od zabudowy, w postaci ogrodów, placów publicznych, pasm zieleni itp., zadrzewionych, zakrzewionych lub obsianych trawą.

Przy zakładaniu nowych osiedli i nowych dzielnic co najmniej 40% całego obszaru nowopowstającego osiedla albo nowozakładanej dzielnicy należy przeznaczyć na skwery, parki, ogrody, place sportowe i tym podobne cele, na lotniska, porty wodne i tym podobne urządzenia komunikacyjne oraz na zakłady i urządzenia użyteczności publicznej, jeżeli te zakłady i urządzenia nie są budynkami nadziemnymi, wreszcie na uprawę leśną, rolną, ogrodową, ogrodniczą lub inną.

Gmachów, przeznaczonych dla instytucji o istotnym znaczeniu dla normalnego działania organizmu państwowego, nie należy skupiać, zwłaszcza, jeżeli swoją wysokością lub masą miałyby wyróżniać się spośród otoczenia.

Dzielnice przemysłowe należy zakładać o małych powierzchniach i w znacznych odległościach jedne od drugich. Stosunek powierzchni dzielnic przemysłowych w miastach do powierzchni całego miasta nie powinien przekraczać 1:7.

Tylnie linie zabudowania przy zabudowie zwartej należy tak ustalać, aby pomiędzy nimi wewnątrz bloków budowlanych pozostawały pasma wolne od zabudowy o szerokości co najmniej 25 m.

Rozporządzenie zabrania zmiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania, a także usuwania zadrzewienia na gruntach nieleśnych bez uprzedniego uzyskania pozwo-

lenia władz, jeżeli powierzchnia gruntu leśnego lub innego obszaru zadrzewionego wynosi w obrębie granic administracyjnych gmin miejskich więcej niż 1 ha, a poza tymi granicami — więcej niż 2 ha, na obszarach, które przeznaczone zostały na uprawę leśną, ogrodową itp.

Ponadto rozporządzenie zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące zabudowania działek, ogrodzenia, konstrukcji budynków i schronów przeciwlotniczych. Co do tych ostatnich, rozporządzenie przewiduje m. in., że budynki mieszkalne nowowznoszone o kubaturze przewyższającej 2.500 m³, powinny posiadać schrony przeciwlotnicze, przeznaczone dla osób, zamieszkujących dany budynek. Schrony powinny być urządzone w piwnicach pod budynkiem lub całkowicie bądź częściowo poza budynkiem. Schron powinien posiadać dwa wejścia z przedsionkami. Dojścia do schronu powinny być zabezpieczone stropami w ten sam sposób, jak i schron. Jedno z wejść, mające służyć równocześnie jako wyjście zapasowe, powinno prowadzić, gdy jest to możliwe, poza obręb terenu, narażonego na ewentualne zasypanie gruzem w przypadku zawalenia się budynku. Wysokość schronu powinna wynosić w świetle co najmniej 2,20 m. Powierzchnia schronu z wyłączeniem przedsionków i urządzeń pomocniczych, powinna być obliczona w stosunku 1 m² na osobę, a pojemność w stosunku 3 m³ powietrza na osobę.

Rozporządzenie na obszarze miast wydzielonych i terenach przyległych wchodzi w życie z dniem 15. V. 1938 r.

Powołanie podoficerów i szeregowców rezerwy na ćwiczenia wojskowe.

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4. IV. 1938 r., wydanego na mocy ust. 1 art. 79 ustawy z dnia 23. V. 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 60/33, poz. 455, będą powołani zgodnie z obwieszczeniem w roku budż. 1938/39 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe, ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania. Ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym. Każdy rezerwista otrzyma z P. K. U. imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się w niej na ćwiczenia.

W przypadku, gdy podana w karcie stacja kolejowa nie pokrywa się z faktyczną stacją wyjazdu powołanego na ćwiczenia wojskowe, należy zwrócić się do zarządu gminy, na obszarze której rezerwista mieszka, w celu sprostowania stacji wyjazdu w karcie powołania i biletu na przejazd.

Władze państwowe (I i II instancji), samorządowe i instytucje społeczne mogą wystąpić z urzędu o odroczenie lub przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń swym funkcjonariuszom, powołanym kartami imiennymi, wnosząc imienne wnioski z podaniem wszelkich danych ewidencyjnych (rocznik, stopień wojskowy, oddział, przynależność do P. K. U., oraz termin powołania) tych rezerwistów do właściwych P. K. U., lecz tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogli zastąpić innymi pracownikami w czasie trwania ćwiczeń.

Na podstawie art. 95 ustawy o powsz. obow. wojsk. zarządzenie wzywa wszystkich rezerwistów, którzy nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia we właściwym urzędzie gminnym lub meldunkowym ostatniej zmiany adresu, aby zgłosili bezzwłocznie w urzędzie meldunkowym swój obecny adres.

Rozpoczęcie prac triangulacyjnych.

Od maja 1938 r. rozpoczęte zostały polowe prace pomiarowe dla nowej triangulacji podstawowej na obszarze całego Województwa Śląskiego, nie wyłączając pasów przygranicznych granic polsko-niemieckiej i polsko-czechosłowackiej.

Wspomniane prace wykonują oficerowie Wojskowego Instytutu Geograficznego i urzędnicy Ministerstwa Komunikacji oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, którzy są zaopatrzeni w odpowiednie zaświadczenia.

W związku z tym zgodnie z ogłoszeniem z dnia 13. V. 1938 r. (Gaz. Urz. Nr. 19, poz. 139) władze administracyjne zobowiązane są do udzielania pomocy wykonawcom powyższych prac, w ramach przewidzianych ustawą z dnia 28. I. 1932 r. w sprawie pomiarów Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 125).

Radiofonizacja kraju.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał do wojewódów, starostów i prezydentów miast następujące pismo okólne w powyższej sprawie (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 16, poz. 88):

Pismem okólnym z dnia 14. I. 1937 r. w sprawie popieranie radiofonizacji (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 1, poz. 7) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło Panom przychylnie ustosunkowanie się do akcji radiofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć, podejmowanych w tym zakresie przez Polskie Radio.

Podjęte prace nad spopularyzowaniem radiofonii nie doprowadziły jeszcze do pożądaných wyników. Ponieważ zaś radiofonia staje się nie tylko potężnym czynnikiem postępu kulturalnego oraz wychowania obywatelskiego, lecz również czynnikiem o doniosłym znaczeniu z punktu widzenia obrony kraju i propagandy poczyniń państwowych, przeto koniecznym jest poczynienie dalszych starań w kierunku przyspieszenia radiofonizacji kraju.

Jednym ze sposobów spopularyzowania radiofonii jest przeprowadzenie radiofonizacji zbiorowej, polegającej na tworzeniu licznych ośrodków zbiorowego słuchania, udostępniających odbiór radiowy dla najszerszych mas ludności tak na terenie miast jak i wsi. Radiofonizację zbiorową dałoby się osiągnąć przez zaopatrzenie w odbiorniki radiowe urzędów gminnych oraz lokali i świetlic organizacji społecznych itp. oraz przez zainstalowanie urządzeń megafonowych, przeznaczonych dla audycji publicznych.

Z poczynionych obserwacji w terenie wynika, iż radiofonizacja zbiorowa rozwija się o wiele szybciej w tych przypadkach, gdy jest prowadzona planowo, a inicjatywę w tym zakresie obejmują czynniki samorządowe. Równolegle z rozwojem radiofonizacji zbiorowej idzie również pożądané podniesienie się radiofonizacji indywidualnej.

W związku z powyższym proszę PP. Wojewodów i PP. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych o spowodowanie, aby nadzorowane przez Panów związki samorządowe zajęły się organizowaniem zbiorowych ośrodków słuchania audycji radiowych i w miarę możliwości finansowaniem tych ośrodków oraz organizacją zbiorowych zamówień i zakupów radioodbiorników również na cele indywidualne.

Zechcą PP. Wojewodowie podjąć również ze swej strony odpowiednie kroki w zależności od warunków miejscowych, które mogłyby przyspieszyć radiofonizację podległego Panom terenu.

Nadmieniam w końcu, iż przemysł radiotechniczny zaoferował dla Polskiego Radia specjalnie dogodne warunki przy nabywaniu większej ilości radiosprzętu.

Przy wszelkich poczynaniach, dotyczących organizacji radiofonizacji terenu, należy zwracać się do Wydziału Propagandy Polskiego Radia, Warszawa, ul. Mazowiecka 5.

Obowiązek tępienia osu.

Na zasadzie postanowień § 3 rozporządzenia o tępieniu osu z dnia 27. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 41), poz. 363) powinny zarządy gminne i miejskie przed dniem 1. V. przypomnieć ludności sposobem w danej miejscowości przyjętym o ciążącym na niej obowiązku tępienia osu na własnym zarządzanym lub użytkowanym gruncie, sposobem przewidzianym w § 2 wyżej wymienionego rozporządzenia oraz o sankcjach karnych w przypadku uchylenia się od wypełnienia tego obowiązku.

Zapiski marginesowe w rejestrach stanu cywilnego.

Zauważono, iż urzędnicy stanu cywilnego wystawiając wypisy z rejestrów stanu cywilnego, umieszczają na marginesie wypisów wzmianki o sprostowaniu pisowni nazwiska, o ile sprostowania dokonano w trybie § 18 obwieszczenia z dnia 25. III. 1899 r. (Dz. U. Rz. str. 255) względnie art. XVI protokołu końcowego do Konwencji Genewskiej w czasie jej obowiązywania.

Urząd Wojewódzki Śląski okólnikiem z dnia 16. V. 1938 r. (Gaz. Urz. Woj. Śl. Nr 21 poz. 155) i wyjaśnia, iż praktyka ta jest niezgodna z obowiązującymi przepisami. Zgodnie z § 19 powołanego obwieszczenia należy w wyciągach z rejestrów stanu cywilnego opuszczać zapiski marginesowe dokonane w trybie § 17 i 18 obwieszczenia, a podawać tylko sprostowany tekst wpisu. To samo dotyczy zapisków na marginesie, w których jako podstawę powołano art. XVI protokołu końcowego do K. G., gdyż artykuł ten nawiązywał tylko i ustalał interpretację § 18 obwieszczenia z 1899 r.

Jeśli natomiast chodzi o inne zapiski umieszczone na marginesie rejestru np. o zmianie nazwiska, adopcji, uznaniu ojcostwa itp., to należy je również podawać na marginesie wyciągów.

Równocześnie Urząd Wojewódzki Śląski przypomina, iż sprostowanie skażonej pisowni nazwisk osób, których rejestry urodzin znajdują się w górnośląskiej części województwa, należy przeprowadzać wyłącznie w trybie § 18 obwieszczenia z dnia 25. III. 1899 r. nie zaś w trybie przewidzianym dla zmiany nazwisk. Gdy natomiast chodzi o osoby urodzone w Niemczech, sprostowanie rejestru może być przeprowadzone dopiero po uzyskaniu aktu zezwolenia na zmianę nazwiska w trybie rozporządzenia rządu pruskiego z dnia 3. XI. 1919 r. w sprawie zmiany nazwisk (Pr. G. S. Nr 49, str. 177).

Monografia województw, powiatów, gmin.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pragnąc skompletować w swej bibliotece wszystkie istniejące monografie województw, powiatów względnie pewnych regionów oraz poszczególnych miast (gmin), poleciło pismem okólnym z 20. V. 1938 r. urzędowi wojewódzkiemu zebranie odnośnego materiału i nadesłanie Ministerstwu do 1. XI. 1938 r. wykazu szczegółowego wspomnianych monografii z podaniem: 1) tytułu pracy, 2) nazwiska autora, 3) liczby stron, 4) miejsca i roku wydania, 5) ceny.

Ustalenie klucza udziału gmin w dochodach z komunalnego podatku od kopalni na rok 1938.

W związku z ustawą z dnia 25. I. 1938 r. o wcieleniu gminy Aleksandrowice do miasta Bielska (Dz. U. Śl. Nr 7, poz. 18) klucz podziału 25 % wpływów z komunalnego po-

datku od kopalin węgla, cynku i ołowiu, ustalony zarządzeniem Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 31. I. 1938 r. (Gaz. Urz. Wojew. Śl. Nr 6, poz. 45 zmienia się jak następuje:

Wydział Powiatowy Katowice 10,75%, Lubliniec 7,02%, Pszczyna 21,99%, Rybnik 23,23%, Świętochłowice 5,33%, Tarnowskie Góry 7,64 %, Wydział Dróg Powiatowych Bielsko 7,46 %, Cieszyn 12,61 % i miasto Bielsko 3,97 %.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1. IV. 1938 r.

Klucz rozdziału udziałów w dodatku do p. p. od spożycia, zużycia i produkcji.

Na podstawie § 8 ust. 9 rozporządzenia wykonawczego II z dnia 7. VI. 1924 r. (Dz. Ust. Śl. Nr 14, poz. 56) do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskim z dnia 14. IV. 1924 r. ustalono na rok 1938/39 ogłoszeniem z dnia 2. VI. 1938 r. (Gaz. Urz. Nr 22, poz. 168) klucz rozdziału udziałów gmin wiejskich powiatu pszczyńskiego w dodatku komunalnym do państwowego podatku od spożycia, zużycia i produkcji.

Pobór sezonowej opłaty klimatycznej od letników.

Na podstawie § 5 ustawy z dnia 17. VII. 1907 r. (Dz. U. i rozp. kr. Nr 30) oraz art. 22 ustawy z dnia 14. IV. 1924 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskim (Dz. U. Śl. Nr 10, poz. 47) rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z dnia 9. VI. 1938 r. (Dz. U. Śl. Nr 12 poz. 26) zezwolono gminie Wisła, powiatu cieszyńskiego na pobieranie sezonowej opłaty klimatycznej od letników w latach od 1938 do 1940 r. włącznie.

Zatwierdzenie herbu miasta Woźnik.

Na podstawie art. 4 ust. 3 rozporządzenia z dnia 13. XII. 1927 r. o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach (Dz. U. R. P. Nr 115, poz. 980) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 24. XI. 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 629), po porozumieniu się z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21. III. 1938 r. (Gaz. Urz. Nr 18 poz. 128) zatwierdza herb miasta Woźnik w następującej postaci:

Tarcza dwudzielną w skup. Oba pola błękitne. W polu prawym — pół koła złotego, w polu lewym — pół orla złotego, zwróconego się w lewo, z dziobem, językiem i szponami czerwonymi.

Podstawy nowych ordynacji wyborczych do samorządu terytorialnego*).

Zbliża się chwila — w której wkraczamy w okres wyborów samorządowych i to na płaszczyźnie bardzo szerokiej. W tym stanie rzeczy, mając na względzie obserwacje płynące z życia i stosując się do sugestii ciał parlamentarnych, skonkretyzowanej w rezolucji sejmowej z lutego br., wystąpił Rząd z kilkoma projektami ustaw, normujących zagadnienie wyborcze w samorządzie ziemskim (gromada, gmina, powiat) i miejskim.

Przy rozważaniu tych projektów w prasie spotykamy się w różnych organach z całą masą najróżniejszych nieporozumień i twierdzeń, nie znajdujących dostatecznej podbudowy w samym tekście projektów ustaw. Naturalnie, samorząd jest zagadnieniem natury nie tylko prawnej, ale i po-

litycznej — stąd płynie duży indywidualizm w ocenie wiążących się z nim problemów, także problemu wyborczego. My musimy jednak stać na stanowisku, podyktowanym nam przez konstytucję, która w sposób niedwuznaczny rozstrzygnęła rolę samorządu w państwie, czyniąc zeń instytucję, w której realizuje się współdziałanie czynnika społecznego z czynnikiem państwowym. Z tego współdziałania powstają organa wykonujące pewien zakres administracji państwowej. Konstytucja nasza zerwała zatem z indywidualistycznym poglądem XIX wieku, opartym na przekonaniu, że samorząd opiera się na pewnym prawie przyrodzonym (czyli jest niejako urządzeniem, gwarantującym pewną sumę wolności politycznej wobec państwa). Tego rodzaju pogląd na samorząd został zaniechany w wielu ustawodawstwach, a w szczególności w krajach demokratycznych, bo jest przeniesieniem do współczesności pojęć z okresu feudalizmu. Obecnie bowiem samorząd w Polsce nie jest bastionem służącym do obrony wolności przeciw własnemu państwu, ale instytucją współtworzącą to państwo.

Rzecz prosta, to jest pogląd polski, odpowiada on w całości poglądom narodu — przynajmniej może odpowiadać — ze względu na to, że naród polski nie jest w tym położeniu, aby przeciw państwu własnemu sypać musiał jakiegokolwiek umocnienia. Ródzi on jednak w konsekwencji także pewien pogląd na metody konstruowania organów samorządowych, a więc i wybierania rad.

Rady są to organa stanowiące w gospodarce samorządowej, t. j. decydujące o najważniejszych sprawach, gospodarki finansowej, polityki podatkowej itd. — oczywiście w tych rozmiarach, w jakich samodzielność stanowienia w tym zakresie jest wogóle udostępniona poprzez istniejący system naszej skarbowości publicznej. Cały bowiem ten system musi być wsparty o świadomość szczupłości środków, jakimi dla celów publicznych możemy dysponować, a stąd powstaje konieczność skoncentrowania uwagi wszystkich czynników publicznych na pewnych zagadnieniach obrony narodu i państwa, a co za tym idzie — sposób używania ogólnych środków musi być tak rozstrzygany, aby te cele naczelną związane z obroną państwa ze spotęgowaniem jego sprawności gospodarczej, z podniesieniem poziomu oświaty miały preferencję przed wszystkimi innymi.

Stąd płyną nie rzadko narzekania i twierdzenia, jakobyśmy nie mieli w Polsce samorządu, podczas gdy w istocie mamy samorząd szeroki, udostępniony każdego obywatelowi, który skończył lat 24, a więc przeszedł przez szereg wojska. W naszych warunkach bowiem wojsko jest nie tylko szkołą sprawności fizycznej i rzemiosła żołnierskiego, ale także elementarnego nuczania oraz uświadczenia obywatelskiego. Z tego też właśnie powodu ustaliliśmy dolną granicę czynnego prawa wyborczego na 24 lat. Zagadnienie to zostało rozstrzygnięte już w ustawie samorządowej z r. 1933.

W tejż- ustawie zostało również rozstrzygnięte zagadnienie prawa biernego. Wychodzono wtedy z założenia, że ponieważ rady gminne mają stanowić o dobrej administracji miejscowej, udział w nich musi być udostępniony tylko dla tych, co do których można się domniemywać, że potrafią dobrze gospodarować na swoim. Stąd powstała granica wieku 30 lat. Jest ona obecnie kwestionowana, bowiem komisja administracyjno-samorządowa przesunęła ją do lat 27, wychodząc z założenia, że powinna istnieć pewna marża między granicą biernego prawa wyborczego do Sejmu (lat 30) i do samorządów tak, aby w jej granicach mógł się zmieścić udział w pracach samorządowych, jako pewnego rodzaju szkoła wyrobienia obywatelskiego. Rozumowaniu

*) Wyjaśnienia Pana Wiceministra Korsaka na konferencji prasowej.

temu nie można odmówić słuszności. Zresztą nie obala ono wyraźnej wyżej zasad. Można by dyskutować na temat wyboru takiej, czy innej granicy wieku, ale nie to jest zagadnieniem dominującym nad sprawą.

Dominującym jest to, że w ustawach, obecnie zaprojektowanych, znalazła wyraz w silniejszym stopniu, niż w ustawie w r. 1933 i regulaminach wyborczych z r. 1934, zasada wprowadzenia czynnika społecznego do kontroli nad aktami wyborczymi. A więc członków komisji wyborczej powołują działające kolegialne zarządy gmin t. zn. nie tylko ich naczelnicy i zastępcy, ale także ławnicy. Ważnym dalej z punktu widzenia kontroli społecznej nad aktami wyborczymi jest ustanowienie instytucji mężów zaufania i określenie ich praw, a przede wszystkim prawa obecności przy czynnościach komisji oraz czynienia zastrzeżeń i uwag do protokołu.

W wielu organach prasowych, a również i w kołach parlamentarnych poddawano krytyce przyjęciu za podstawę procedury wyborczej podziału miast na okręgi. Muszę jednak stwierdzić, że nie jest to bynajmniej rzecz nowa, bo ta zasada została już wprowadzona i zrealizowana dla większości miast w r. 1933. Potrzeba stosowania okręgów płynie stąd, że już w ustawie z r. 1933 za podstawę realizacji praw wyborczych przyjęto szukanie takiego systemu, który umożliwiłby wyborcy głosowanie nie na jakąś grupę, ubiegającą się o rządy lokalne, ale na nazwiska kandydatów jako jednostki; zrealizowanie zaś takiego systemu nie jest możliwe bez podziału miasta na okręgi. Podział ten stąd łatwość tworzenia grup drobnych, jest potrzebny, znajduje on uzasadnienie także w potrzebie wyodrębnienia pewnych części gminy z punktu widzenia ich interesów i zapewnienia im reprezentacji, która by dawała tym interesom obsługę. Niemal każde miasto ma takie wyodrębniające się dzielnice, czy to nowo powstające czy oddawna wyodrębniające się wskutek położenia, struktury gospodarczej itp. W przyjętym przez nas systemie chodzi o to, aby w reprezentacji gminnej znalazły przede wszystkim odbicie potrzeby gospodarcze danego okręgu, a dopiero w drugim rzędzie ta gra sił politycznych, jaka się wśród ludności danego związku samorządowego rozgrywa. Ordynacja samorządowa bynajmniej nie zamierza do wyzuwania ludzi z ich poglądów; tendencja jej jednak jest sprzyjania oparciu rad nie na grze stronnictw, lecz na reprezentacji interesów.

To są zasadnicze przesłanki, które przyświecają obydwom ustawom. Zastosowano w nich również pewne rozszerzenie terminów dla poszczególnych czynności wyborczych, mając na oku interesy wyborców, ale byłyby to już szczegóły, w które nie będę wchodził. Poruszę jeszcze tyl-

ko sprawę ilości podpisów, która jest wymagana przy zgłaszaniu kandydatur. Ustaliliśmy dla wielkich miast cyfrę 200 podpisów, jako w każdym wypadku wystarczającą i na tym tle spotkał się z zarzutami, że jest to wymóg zbyt wygórowany. Nie jest to sprawa zasadnicza, jednak zbyt nie obniżenie granicy nie zdawałoby się rzeczą wskazaną, istnieje bowiem wśród nas dość indywidualistyczne nastawienie wobec zagadnień natury publicznej, a ślad łatwości tworzenia grup drobnych, która mogłaby doprowadzić do zawalenia wprost komisji wyborczych masą list kandydackich, nie mających żadnych szans wyboru. Wymóg pewnej ilości podpisów usuwa te obawy. Przytaczano wprawdzie przykłady, że w Anglii wystarczą dwa podpisy, ale zapomniano przy tem, że kandydat musi tam złożyć dość wysoką kaucję, która przepada jeśli nie zostanie wybrany; tego rodzaju hamulców nie można by w Polsce nakładać. W każdym razie jednak jestem usposobiony liberalnie w stosunku do zgłoszonych poprawek, aby to quantum potrzebne do zgłoszenia listy obniżyć, nie chciałem tylko iść przy tym zbyt daleko, aby nie spowodować wnoszenia nadmiernej ilości list kandydatów.

Ponieważ w praktyce wyborów samorządowych zdarzało się często wycofywanie podpisów w ostatniej chwili skutkiem czego brakujące podpisy do ważności listy nie mogły już być uzupełnione i cała lista stawała się nieważna, przeto w naszych ustawach wyborczych postarano się o dokładniejsze sformułowanie konsekwencji wycofania podpisów ze zgłoszonej listy. Komisja administracyjna Sejmu stanęła jednak na stanowisku jeszcze dalej idącym: że podpisy w ogóle nie mogą być wycofane niejako jak gdyby były żyrem na wekslu. Jest to jeszcze jeden czynnik sprzyjający realizacji naczelnego hasła, jakie nam przyświeca: czystości i rzetelności wyborów. Rządowi chodzi jaknajbardziej o to, aby wybory odbyły się w sposób czysty, uczciwy i rzetelny, aby ślad powstałe reprezentacje były istotnie realizacją zasady współdziałania czynnika społecznego z państwowym.

To są myśli przewodnie, które naszej pracy przyświecają. Nie odchodzimy od zasad, wysuniętych przez ustawę z r. 1933, bo nie znajdujemy najmniejszego uzasadnienia do odstępowania, od wówczas ustalonego zasadniczo pojmowania roli samorządu w państwie, jego zadań i znaczenia. Nie damy się też sprowadzić z tej drogi poprzez głosy, czerpiące swoje natchnienie z reminiscencji już przeminionych ustrojów. Ustrój obecny jest realizacją zasady dobra Państwa Polskiego i Narodu Polskiego. To są dwa kanony, które nam przyświecały przy rozwiązywaniu wszystkich zagadnień, które mieliśmy do rozwiązania. — Staraliśmy się je rozwiązywać zawsze zgodnie z poczuciem praworządności i sprawiedliwości.

Ze Związku Gmin Województwa Śląskiego

PROTOKÓŁ

z rocznego Walnego Zebrania Związku Gmin Województwa Śląskiego odbytego w dniu 28 maja 1938 r. w Wolnym Mieście Górniczym Tarnowskich Górach.

I. Walne Zebranie Związku Gmin Województwa Śląskiego otworzył o godz. 12.20 w sali Katolickiego Domu Związkowego w Tarnowskich Górach w imieniu

przewodniczącego Związku p. prezydenta dra Adama Kocura jego zastępcą naczelnik gminy Tychy p. Wiczorek, witając przedstawicieli władz, izb ustawodawczych, organizacji, prasy i delegatów gmin miejskich i wiejskich.

Zebranie obecnością swą zaszczylicili pp.: w zastępstwie p. wojewody dra Grażyńskiego zastępcą naczeln-

nika Wydziału Samorządowego dr Kaczmarzki, ks. prałat Lewek — przedstawiciel duchowieństwa, radca Tomanek — członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej, Urbanowicz — zastępca naczelnika Wydziału Opieki Społecznej, dr Obierek — dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, dr Schnitzel — insp. starostw, starosta pow. tarnogórskiego Mierzwa, insp. Pierończyk — w zastępstwie starosty pow. katowickiego i przewodniczącego Sekcji Śląskiej Związku Powiatów R. P. dr Seidlera, Ludwik, przedst. Związku Urzędników Komunalnych i mgr Pacha — przedstawiciel Związku Komunalnych Kas Oszczędności.

Nie mogąc przybyć na zebranie ze względów służbowych przesłali telegramy z życzeniami owocnych obrad pp.: starosta pow. świętochołwickiego Szaliński, senator dr Pawelec, dr Potyka i Długiewicz a Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej w Warszawie przesłał następujące pismo:

„W związku z Walnym Zebraniem Związku Gmin Województwa Śląskiego Zarząd Związku Gmin Wiejskich R. P. w Warszawie przesyła bratniej Organizacji serdeczne życzenia jak najpomyślniejszych obrad. Zarząd Związku Gmin Wiejskich zaznacza jednocześnie, że sprawy, do uregulowania których dąży Związek Gmin Województwa Śląskiego na terenie swej działalności śledzimy ze szczególną uwagą, ponieważ w mniejszym lub większym stopniu zagadnienia te występują jednocześnie na pozostałym terenie Państwa.

Część spraw tych została w ostatnich czasach już załatwioną, jak np. sprawa dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, doręczania pism urzędowych przez gminy itp., pozostają jednak **jeszcze otwarte m. in. sprawy** takie jak: opieka społeczna i koszt leczenia, uregulowanie finansów komunalnych, odciążenia gmin od poruczonego zakresu działania, ostateczne uregulowanie szkolnictwa i samorządu szkolnego i wiele innych.

Czujemy się w obowiązku zakomunikować, że w najbardziej zasadniczej sprawie opracowania projektu finansów komunalnych — jak JWPanu Przewodniczącemu Dr Adamowi Kocurowi wiadomo — Związek Gmin Wiejskich R. P., Związek Miast i Związek Powiatów zwróciły się do Instytutu Komunalnego w Warszawie z prośbą o opracowanie i przygotowanie takiego projektu.

Równocześnie pragniemy poinformować Walny Zjazd, że doszliśmy do przekonania, iż unormowanie poruczonego zakresu działania i nie przerzucania na samorządy gminne nowych czynności bez jednoczesnego wskazania odpowiednich źródeł pokrycia, wymaga ustawowego i jasnego uregulowania. Wszelkie bowiem apele, zarządzenia i zalecenia centralnych władz państwowych są w praktyce życiowej przeważnie zwichnięte.

Zarząd Związku Gmin Wiejskich R. P. będzie zobowiązany zarówno Walnemu Zjazdowi jak i Zarządo-

wi Związku Gmin Województwa Śląskiego za nadesłanie sprawozdania — zwłaszcza z zakresu spraw dotyczących samorządu gminnego.

Życząc Walnemu Zjazdowi jeszcze raz owocnych obrad wyrażamy przekonanie, że współpraca i stała wymiana poglądów i wyników doświadczeń przyczyni się niewątpliwie do szybszego zrealizowania naszych wspólnych dążeń, których celem jest dobro Państwa i samorządu.“

Po przywitaniu zabrał głos dr Kaczmarzki, który w imieniu p. Wojewody Śląskiego złożył Zjazdowi życzenia apomysłnych obrad oraz oświadczył, że p. Wojewoda wnioski, które Walne Zebranie uchwali, rozważy przychylnie. Po przemówieniu ks. prałata Lewka przywitał zebranych gospodarz Zjazdu burm. mgr Antes pozdrowieniem: „Szczęść Boże“ i wyraził radość z okazji goszczenia w murach starego grodu górniczego przedstawicieli miejskich i wiejskich gmin śląskich, sejm gmin śląskich.

Przewodniczący stwierdził, że Walne Zebranie zostało zwołane zgodnie ze statutem Związku i uchwałą Zarządu, wobec czego Walne Zebranie jest zdolne do powzięcia prawomocnych obrad i odczytał, uchwalony przez Zarząd, następujący porządek obrad:

1. Otwarcie Walnego Zebrania,
 2. Wybór Prezydium,
 3. Wybór Komisji Weryfikacyjnej,
 4. Przyjęcie protokołu z ostatniego rocznego zebrania,
 5. Sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1. IV. 1937 r. do 31. III. 1938 r.,
 6. Sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej,
 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i jej wnioski,
 8. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
 9. Uchwalenie budżetu na rok 1938/39,
 10. Referaty i dyskusja,
 11. Wnioski zgłoszone i rezolucje,
 12. Zamknięcie Walnego zebrania,
- który przyjęto bez zmian.

II. Na wniosek przewodniczącego p. nacz. Wieczorka, na przewodniczącego Walnego Zebrania wybrano jednomyślnie burm. Antesa a na członków prezydium p. prezydenta Grzesika, burm. Koję, nacz. Płonkę i Wieczorka.

III. Na członków Komisji Weryfikacyjnej wybrano jednomyślnie naczelników gmin pp. Karkoszkę, Lipińskiego i Przybyłę.

IV. Protokół z ostatniego rocznego Zebrania, wobec ogłoszenia go w „Orędowniku Samorządu“ nr 6—7 1937, przyjęto w całości bez odczytania.

V. Sprawozdanie z działalności i sprawozdanie finansowe Związku Gmin Województwa Śląskiego za

czas od 1. IV. 1937 r. do 31. III. 1938 r., ogłoszone w „Orędowniku Samorządu“ Nr 5/1938 i w „Materiałach na Walne Zebranie“, złożył p. mgr Magdziarz.

Z sprawozdania finansowego wynika, że dochody Związku wynosiły 24.157,17 zł a rozchody 19.791,13, wobec tego nadwyżka za rok budżetowy wynosi 4.366,04 zł. W końcu sprawozdawca wskazał na potrzebę zatwierdzenia przekroczonych sum w wydatkach w pozycji: „Wydawnictwo Orędownika Samorządu“ w kwocie 637,10 zł a w pozycji: „Materiały piśmienne“ w kwocie 58,90 zł, razem 696 zł.

VI. P. naczelnik gminy Karkoszka złożył następujące sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej: „Na podstawie kart wstępu, oddanych przy wejściu na salę Komisja stwierdziła uprawnionych na podstawie § 6 statutu do głosu 22 delegatów 13 miast oraz 89 delegatów 58 gmin wiejskich, razem 111 delegatów 71 miejskich i wiejskich gmin. Nieuprawnionych do głosu 6 delegatów 6 gmin wiejskich. Z uprawnionych delegatów do głosu przypada na miasto: Chorzów 3, Katowice 3, na powiat: bielski 1, cieszyński 1, katowicki 20, lubliniecki 7, pszczyński 23, rybnicki 14, świętochłowicki 26, tarnogórski 12. Komisja wnosi o zatwierdzenie powyższej weryfikacji“. Wniosek o weryfikację uchwalono.

VII. W imieniu Komisji Rewizyjnej p. naczelnik gminy mgr Grzbiela odczytał następujący protokół z działalności finansowej Związku Gmin Województwa Śląskiego za okres czasu od 1. IV. 1937 r. do 31. III. 1938 r.:

Komisja Rewizyjna w składzie mgra Grzbiela i Brandysa przeprowadziła w dniu 5. V. 1938 r. rewizję zamknięć rachunkowych za rok 1937/38 w biurzą Związku Gmin.

Przed rozpoczęciem rewizji wręczono nam wszelkie do tej czynności potrzebne dowody, jak księgi, rachunki, pokwitowania itp.

Na podstawie tego materiału stwierdzamy co następuje:

1) że wykazane remanenty bilansu zamknięcia na dzień 1. IV. 1938 r. są zgodne z zapisami w księgach i dowodami kasowymi i wynoszą:

Stan czynny:

kasa portoryjna	200,— zł
stan konta P. K. O. Nr 300.802	2.695,05 „
stan konta P. K. O. Nr 304.227	495,51 „
stan konto na rozrachunku poczt. Nr 59	217,65 „
wkładka w M. K. K. O. Katowice	18.585,22 „
wkładka w P. K. K. O. Świętochłowice	9.875,18 „
papiery wartościowe	1.200,00 „
zaliczki zwrotne	90,00 „
antycypacje	780,63 „
r a z e m:	34.139,24 zł

Stan bierny:

wpłaty gmin na samolot	5.866,86 zł
majątek	23.870,34 „
antycypacje	38,00 „
nadwyżka za 1937/38	4.366,04 „
r a z e m:	34.139,24 zł;

2) że bilans netto z dnia 21. III. 1938 r., zamykający się kwotą 24.157, 17 zł w dochodach i rozchodach jest zgodny z rzeczywistym stanem i zapisami w dzienniku — głównej i w księgach pobocznych i pomocniczych;

3) że wykazana nadwyżka z roku 1937/38, opiewająca na kwotę 4.366,04 zł jest realna;

4) że rachunkowość prowadzona była według powszechnie przyjętych wymogów i zasad.

Uchwalony na rok 1937/38 preliminarz budżetowy przewidywał w dochodach i rozchodach kwotę 19.700,00 zł.

Rzeczywiste dochody w roku sprawozdawczym wynoszą 24.157,17 zł a rozchody kwotę 19.791,13 zł, nadwyżka zatem wynosi 4.366,04 zł.

Przekroczono wydatki w pozycji „Materiały piśmienne“ o 58,90 zł i w pozycji „Wydawnictwo Orędownika Samorządu“ o kwotę 637,10 zł, razem kwotę 696 zł. Komisja stwierdza, iż uważa przekroczenie powyższych pozycji za celowe i uzasadnione. Komisja stwierdza, że wszystkie pozycje dochodowe i rozchodowe są należycie udowodnione, dowody przedłożono nam uporządkowane. Szczegółowe badanie dowodów kasowych nie wykazały żadnych usterek. Wobec powyższego Komisja wnosi o udzielenie Zarządowi abso-lutorium z działalności finansowej w roku 1937/38.“

Następnie Przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Związku oraz nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej. W dyskusji zabrał głos:

P. marszałek prezydent miasta Grzesik Karol. W obszernym przemówieniu scharakteryzował pracę samorządu gminnego na Śląsku i zakres tej pracy. Podniesienie gospodarcze gmin i ich obywateli, społeczne nastawienie administracji gminnej i jej zwierzchników do obywateli i ich potrzeb, stanie na straży interesów państwowych i narodowych we wszystkich dziedzinach, rzetelna praca w myśl ogólnych założeń na swoim odcinku działania bez oglądania się na innych, oto ogólne zadania, które samorząd gminny powinien sprawować dla ludu swoich gmin, który wart jest tej pracy.

P. burm. Antes wygłosił obszernie przemówienie na temat: „Stan i potrzeby gmin śląskich“. W przemówieniu tym mówca poruszył sprawy finansów gmin, (od-dłużenia, pożyczki amerykańskiej), funduszków na inwe-

stycje gminne, stanu dróg gminnych, rozbudowy miast i gmin i ich wyglądu, kanalizacji i elektryfikacji osiedli, braku wody, budowy hal targowych, domów ludowych i społecznych, ośrodków sportowych i wychowania fizycznego (boisk sportowych, strzelnic, pływań, łań, torów saneczkowych, lodowisk itp.), mieszkań dla bezdomnych, bezrobotnych i biednej ludności, komunikacji podmiejskiej, turystyki, ośrodków kultury duchowej w gminach, gminnej opieki społecznej itp.

P. nacz. gm. Przybyła podniósł pomyślny rozwój „Orędownika Samorządu” organu Związku, tego pośrednika między gminami, a Związkiem oraz wyraził podziękowanie za pracę w ubiegłym roku dla Zarządu i kierownictwa biura Związku. Następnie poruszył sprawę zatrudnienia bezrobotnych rezerwistów w C. O. P., zgłaszając w tej sprawie rezolucję.

P. radny Czardybon wskazał na konieczność uregulowania warunków pracy i płacy tercjanów szkolnych, obowiązek ubezpieczenia od wypadków, odpracowujących pomoc doraźną, świadczoną przez Fundusz Pracy nie przez gminy, lecz przez Fundusz Pracy.

P. nacz. gm. Lipiński przedstawił sprawę niedostatecznego oddłużenia gmin z tytułu pożyczki amerykańskiej i funduszy śląskich.

P. nacz. gm. Karkoszka podniósł uaktywnienie działalności Związku w ubiegłym okresie. Związek powinien zapewnić gminom pomoc prawną przed odpowiednich fachowców.

P. nacz. gm. Olszowski omówił sprawę przejęcia kosztów utrzymania komunalnych urzędów pośrednictwa pracy przez Fundusz Pracy i stwierdził, że Fundusz Pracy dotychczas mimo upływu dwóch miesięcy tych kosztów nie przejął. W ogóle Fundusz Pracy rozszerzył do tego stopnia swoje agendy, że stał się jeszcze jedną władzą nadzorczą nad gminami.

P. dyr. dr Obierek oświadczył, że na utrzymanie k. u. p. p. Fundusz Pracy już wyasygnował 245.000 zł.

P. nacz. gm. mgr Grzbiela wskazał na konieczność uregulowania kwestii ubezpieczenia etatowych urzędników komunalnych, rozszerzenia tematów zainteresowania w „Orędowniku Samorządu” przez stworzenie komitetu redakcyjnego, utworzenia biblioteki samorządowej przy Związku Gmin.

P. nacz. gm. Wieczorek podziękował przedstawicielom prasy za zainteresowanie się sprawami samorządowymi.

P. nacz. gm. mgr Koraszewski poruszył sprawę kwitów rentowych, które gminy wystawiają bezpłatnie biorąc za nie odpowiedzialność materialną. Kosztami wystawienia tych kwitów należy obciążyć instytucje ubezpieczeniowe.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie zatwierdzić dodatkowe kwoty wydatków w ciągu roku obrachun-

kowego w wysokości 696 zł oraz udzielić Zarządowi pokwitowania z działalności za rok obrachunkowy.

VIII. Celem dokonania wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej wybrano Komisję Matkę w składzie pp.: Brandysa, Fojkisa, Koja, Olszowskiego oraz Przybyły Jana, która ustaliła listę członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Na propozycję Komisji po przerwie 10 minutowej zostali wybrani na okres trzyletni jednogłośnie do:

A. Zarządu:

Członkowie:

1. Antes Fryderyk — burm. m. Tarnowskie Góry
2. Grzesik Karol — prezyd. m. Chorzów
3. Dr Kocur Adam — prezyd. m. Katowice
4. Koj Jan — burm. m. Mikołów
5. Miedniak Władysław — kom. nacz. gm. Wisła Ciesz.
6. Olszowski Antoni — nacz. gm. Bielszowice
7. Płonka Bartłomiej — nacz. gm. Piekary Śląskie
8. Dr Przybyła Wiktor — burm. m. Bielsko
9. Tomanek Piotr — nacz. gm. Orzegów
10. Weber Władysław — burm. m. Rybnik
11. Wieczorek Jan — nacz. gm. Tychy.

Zastępcy:

1. Mgr Grzbiela Jan — nacz. gm. Wielkie Hajduki
2. Halfar Rudolf — burm. m. Cieszyn
3. Mgr Koraszewski Czesław — kom. nacz. gm. Świętochłowice
4. Karkoszka Jan — nacz. gm. Piotrowice Śląskie
5. Dr Michna Andrzej — nacz. gm. Szopienice
6. Przybyła Jan — nacz. gm. Chropaczów
7. Rudzki Zbigniew — nacz. gm. Godula
8. Skop — burm. m. Lubliniec
9. Szkudlarz Stanisław — wiceprezyd. m. Katowice
10. Zieleźnik Franciszek — nacz. gm. Czechowice
11. Żmij Józef — burm. m. Pszczyna.

B. Komisji Rewizyjnej:

1. Brandys Karol — nacz. gm. Radlin
2. Fojkis Walenty — nacz. gm. Michałkowice
3. Rybarz — nacz. gm. Łagiewniki.

Prezydium Zarządu ukonstytuuje się w myśl statutu na pierwszym jego posiedzeniu.

IX. Uchwalono jednogłośnie budżet na rok 1938/39, zamykający się po stronie dochodów i rozchodów sumami 21.651 zł, przy składce zasadniczej 9 zł od 1.000 mieszkańców, przy czym upoważniono Zarząd do czynienia wydatków w I kwartale roku budżetowego 1939/40 w wysokości $\frac{1}{4}$ części budżetu uchwalonego.

X. Referat p. t.: „Projekt śląskiej ustawy o opiece społecznej“ wygłosił p. naczelnik gminy Płonka Bartłomiej. Referent wysnuł z referatu następujące tezy:

1. Ponieważ ustawodawstwo polskie w dziedzinie opieki społecznej stoi na bardzo wysokim poziomie, należy jego zasady wprowadzić w województwie śląskim w formie ustawy śląskiej, która uwzględniałaby lokalne stosunki i potrzeby.

2. Opieką społeczną, sprawowaną przez związki samorządu terytorialnego, powinno być zaspakajanie niezbędnych potrzeb życiowych tylko tych osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami uczynić tego nie mogą z powodu niezdolności do pracy jak również zapobieganie wytwarzaniu się stanu powyższej określonego.

3. Zaspakajanie niezbędnych potrzeb życiowych w s z y s t k i c h osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą powinno być zapewnione przez racjonalne przeprowadzone ubezpieczenia społeczne, roboty, prowadzone przez Fundusz Pracy, samopomoc społeczną, popieranie oszczędności indywidualnej, ogólne fundusze publiczne wreszcie dobroczynność pozaustawową instytucji publicznych oraz prywatną.

4. Ustawa winna objąć organizację opiekunów społecznych i komisji opieki społecznej, jako czynników łączących społeczeństwo z urzędowymi organami opieki społecznej. Ponadto ustawa winna ustalić przepisy w zakresie zapobiegania kalectwu, nauki szkolnej dla dzieci głuchoniemych i niewidomych oraz przymusowego wychowania opiekuńczego. Uzyska się przez to uregulowanie wszelkich spraw opieki społecznej w sposób życiowy, dostosowany do aktualnych możliwości i warunków, zwłaszcza na terenie cieszyńskiej części województwa śląskiego, na którym to obszarze nie ma obecnie ustaw w tej materii.

5. Zakres zaspakajania niezbędnych potrzeb do życia winien być w ustawie przewidziany ogólnie jako dostarczenie minimum egzystencji, gdyż samorządy nie posiadają środków na sprawowanie opieki społecznej w przewidzianej rozciągłości.

6. Opiekę nad bezdomnymi ofiarami wojny powinien objąć Skarb Państwa.

7. Należy wprowadzić w miastach zakłady opieki doraźnej, zwalczające żebractwo i włóczęgostwo wśród dzieci.

8. Wskazany jest, aby w ustawie przewidzieć utworzenie specjalnych komisji opieki społecznej nad młodzieżą, gdyż zakres zainteresowań samorządów młodzieżą jest tak wielki, że zachodzi potrzeba wyodrębnienia spraw młodzieżowych spod całości społecznej. Umożliwi się przez to ujednolicenie i pogłę-

bienie pomocy nad młodzieżą i wypełni się istniejąca dotychczas luka.

Drugi referat p. t. „Projekt ustawy o gminach wiejskich“ wygłosił p. mgr Magdziej wysuwając w nim następujące tezy:

1. Gminy zbiorowe należy w województwie śląskim tworzyć tylko w wyjątkowych przypadkach, a obecny podział administracyjny gmin uprzemysłowionych i uzdrowiskowych należy pozostawić bez zmian.

2. Nie należy ze zbiorowości gmin robić zasady, której należałoby poświęcić najżywotniejsze interesy lokalne ludności.

3. Nie należy wprowadzać ustroju gromady w miejscowościach, które przed wejściem w życie ustawy o gminach wiejskich wchodziły w skład jednostkowej gminy ani w miejscowościach, które po wejściu w życie ustawy połączą się w gminę jednostkową.

4. Wielkim gminom wiejskim, których zabudowa, organizacja administracji i uprawnienia finansowe są analogiczne jak w miastach, należy nadać ustrój niejaki.

Po obszernej dyskusji przyjęto tezę jednogłośnie.

XI. Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło następujące rezolucje:

1. Zważywszy, że obniżenie kursu dolara skombinowane z niższym kursem naszych obligacji oraz konwersja pożyczki amerykańskiej na obligacje 4½% pożyczki wewnętrznej dały Skarbowi Śląskiemu znaczną ulgę, Walne Zebranie Związku Gmin Województwa Śląskiego zwraca się do Pana Wojewody Śląskiego o generalne obniżenie wszystkim gminom odsetek od pożyczki amerykańskiej z 7% do 4½% oraz o konwersję tej pożyczki, która uwzględniałaby obniżkę kursu dolara.

U z a s a d n i e n i e :

Gminy przeznaczyły przeszło 33% pożyczki na budowę i remont szkół, ulic, dróg, mostów, szpitali, sanatoriów i przytułków, przeszło 12% na budowę gmachów urzędowych i społecznych, kupno gruntów i elektryfikację, a więc przeszło 45% przeznaczono na inwestycje i cele nierentowne.

Przeznaczenie reszty pożyczki na urządzenie wodociągów i kanalizację, budowę gmachów mieszkalnych, rzeźni, targowisk, hal targowych i cegielń, a więc na urządzenia komunalne, które zgodnie z ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych „mają być w ten sposób administrowane, ażeby dochody z nich uzyskane pokrywały co najmniej koszt eksploatacji łącznie z oprocentowaniem i amortyzacją kapitału zakładowego“ — nie jest również rentowne. Wysokie bowiem oprocentowanie kapitału zakładowego przy stosowaniu zasad wynikających z akcji deflacyj-

nej Rządu, zmierzającej do obniżenia względnie utrzymania niskich cen za świadczenia, wykonywane przez urzędnika komunalne, sprawia, że administracja tych urzędów jest deficytowa. Gminy więc dopłacają do tych urzędów komunalnych z budżetów administracyjnych.

Udzielanie pożyczki amerykańskiej w czasie dobrej koniunktury i to w stosunkowo znacznej wysokości i jej wysokie oprocentowanie sprawiają, że pożyczka ta jest dla gmin najuciążliwszą w spłacie. Niezastosowanie zaś ulg w stosunku do tej pożyczki w postępowaniu oddłużeniowym sprawiło, że gminy, które ją posiadają, obsługując spłatę w normalnych terminach (kwiecień, październik), przeznaczają na obsługę pożyczki amerykańskiej z reguły 60 i więcej procent obrotu wszystkich długów gminnych.

2. Walne Zebranie Związku Gmin Województwa Śląskiego stwierdza, że walka z bezrobociem należy do Państwa, gminy zaś współdziałają w akcji zwalczania bezrobocia, ograniczając się jednak do własnych możliwości.

Sprawa robót publicznych na Śląsku jest problemem pierwszorzędnej wagi tak z punktu widzenia normalnego kontynuowania programu inwestycyjnego, jak i celem stworzenia warunków pracy dla największej w Polsce armii bezrobotnych. Nie zostały jeszcze podjęte konieczne roboty drogowe, wodne, kolejowe i inwestycje gminne, które według planów samorządów z roku 1936 wynoszą 170.000.000 zł. Względny społeczny i bezpieczeństwa publicznego wymagają akcji, by nie dopuścić do stanu, by na małym obszarze, liczącym 4% ogółu mieszkańców Państwa marniało 30% ogółu bezrobotnych w Państwie, a długi brak pracy czynił wartościowego robotnika podatnym na wpływy czynników wrogich Państwu czy narodowi. Obniżanie przez Fundusz Pracy kredytów na zatrudnienie bezrobotnych, które w roku 1935/36 wynosiły 11 milionów, 1936/37 — 9 milionów, a w 1937/38 — 5 milionów, nie jest uzasadnione proporcjonalnym spadkiem ilości bezrobotnych. Kredyty Funduszu Pracy powinny wrócić do wysokości z r. 1935/36.

3. Walny Zjazd Związku Gmin wzywa Zarząd do opracowania szczegółowego planu inwestycyjnego dla samorządu gminnego i przedłożenia go władzom wojewódzkim i Funduszowi Pracy do uwzględnienia przy rozdziale subwencji.

4. Walny Zjazd Związku Gmin Województwa Śląskiego zwraca się do miarodajnych władz z prośbą, aby przy pracach w Centralnym Okręgu Przemysłowym zatrudniono z Województwa Śląskiego a zwłaszcza z pogranicznych gmin tych bezrobotnych rezerwistów wojskowych, którzy świeżo wychodzą z czynnej służby wojskowej. Jest to konieczne ze względu na interes państwowy.

U z a s a d n i e n i e :

W latach kryzysu gospodarczego rekruci wojskowi ze Śląska, a zwłaszcza z obwodów przemysłowych szli do służby wojskowej, jak tego dowodzą pobory wojskowe, przeważnie jako bezrobotni. Gdy wrócili z wojska spodziewali się otrzymać pracę, niestety jako poprzednio bezrobotni, nie otrzymali jej. Przyjęto w myśl ustawy tylko tych, którzy mieli już pracę przed służbą wojskową.

Powstało przez to rozgoryczenie wśród młodych bezrobotnych rezerwistów i ich rodzin, a w następstwie niepożądane skutki dla Państwa i gmin. Wyzy-skano tę sytuację przez elementy wrogie dla Państwa Polskiego i postarano się o pracę dla części tych bezrobotnych w Niemczech pod warunkiem, że tu należeć będą do organizacji niemieckich. Potem zaś jako zatrudnionych zagranicą zmusza się ich tam do udziału w zebdaniach tamtejszych organizacji. W ten sposób polski element wyszkolony wojskowo, staje się narzędziem cudzego Państwa ze szkodą dla Państwa Polskiego. W interesie obronności Państwa należy temu stanowczo zapobiec, a uczynić to można tylko przez zapewnienie pracy rezerwistom bezrobotnym w kraju. Ponieważ na Śląsku nie można zatrudnić wszystkich, należy im dać pracę w innych częściach Państwa, a szczególnie w C. O. P.

Należy tam zatrudnić przede wszystkim kawalerów, który przyzwyczajeni do niedawnego życia koszarowego, łatwiej się tam przystosują do początkowego mieszkania w domach sypialnych lub w barakach, zanim znajdą odpowiednie własne mieszkania.

Sprawę tę uważa Zjazd za nader ważną i pilną, to też prosi szczególnie Pana Wojewodę Śląskiego, aby zechciał poczynić u władz centralnych odpowiednie starania. Zjazd poleca także Zarządowi Związku Gmin Województwa Śląskiego, aby do C. O. P. wysłał delegację Związku, celem zbadania na miejscu warunków zatrudnienia tam bezrobotnych ze Śląska.

5. Walny Zjazd Związku Gmin stwierdzając, że robotnicy zatrudnieni na kopalniach i warsztatach Śląska Opolskiego poddawani są szczegółowym przesłuchaniom odnośnie do spraw, które z daną pracą nie mają nic wspólnego, że robotnicy ci przystąpić muszą do szkoły mniejszości, zwraca się do Rządu, żeby zechciał stanowczo zażądać od władz niemieckich zaniechania tego rodzaju praktyk i żeby robotnika polskiego otaczał należytą opieką.

XII. Przewodniczący dziękując za przybycie zamknął Walne Zebranie o godz. 15.45 zapraszając wszystkich delegatów na zwiedzenie: 1) zakładów miejskich, 30 klasowej szkoły powszechnej i parku miejskiego, 2) wytwórni kostek betonowych syst. inż. Trylińskiego i pokaz ich ułożenia, 3) szybu Staszica i podziemi tar-nogórskich oraz na wspólną kolację.

Przegląd orzecznictwa

Przepis § 40 p. 1 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 298) 21 Dz. Ust.) o zwolnieniu od opodatkowania części uposażenia służbowego, przeznaczanej na koszty służbowe, odnosi się tylko do pracowników samorządu terytorialnego, a nie także gospodarczego. (Teza).

(Wyrok N. T. A. z 26 lutego 1937 r. I. rej. 4173/34).

Wspomniane odwołanie Izby Przemysłowo-Handlowej nie zostało uwzględnione, a skargę Izby na orzeczenie odwoławcze N. T. A. oddalił wyrokiem z 14 grudnia 1936 r. I. rej. 1423/34. Tym samym przesądzona została sporna w obecnym sporze kwestia podstawy wymiaru różnicy podatku. Z uwagi jednak na odmienne uzasadnienie orzeczenia, będącego przedmiotem obecnie rozpoznanej skargi, motywy powołanego wyroku wymagają uzupełnienia. Podczas bowiem gdy orzeczenie, zaskarżone w sprawie I. rej. 1423/34, motywowane było charakterem spornego dodatku, tu kwestia pozostawiona jest bardziej zasadniczo: władza pozwana stoi na stanowisku, iż przepis § 40 p. 1 nie odnosi się w ogóle do pracowników samorządu gospodarczego.

To zapatrywanie władzy pozwanej uznać należy za trafne. Przy interpretacji przepisu § 40 p. 1 należy — z uwagi na jego szczególny charakter — za decydujące uznać to znaczenie określenia: „pracownicy samorządowi“, w jakim Minister Skarbu zamierzał go w tym miejscu użyć. Wspomniany szczególny charakter przepisu polega na tym, iż nie wyjaśnia on ani nie nawiązuje do żadnego pojęcia zawartego w ustawie, nie jest przepisem wykonawczym do żadnego postanowienia ustawowego o zwolnieniu pewnych kategorii osób od podatku od uposażeń. Ustawa bowiem takiego zwolnienia nie statuuje. Przeciwnie, w art. 20, do którego § 40 rozporządzenia wykonawczego według wyraźnego oznaczenia w nagłówku jest przepisem wykonawczym, ustawa postanawia, że za dochód z uposażeń uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia „łącznie ze wszystkimi dodatkami“. W tym stanie rzeczy zwolnienie z § 40 p. 1 przedstawia się jako zrezygnowanie ze strony Ministra Skarbu w pewnych wypadkach i pod pewnymi warunkami ze służącego podległym mu władzom skarbowym prawa badania charakteru pewnych dodatków do uposażenia i sposobu ich zużycia w celu skwalifikowania ich ze stanowiska pojęcia dochodu. Jasne jest, że w tych warunkach dla interpretacji przepisu o zwolnieniu decydujące znaczenie ma intencja Ministra Skarbu. Otóż należy stwierdzić, że w czasie, kiedy powstało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym, określeniem: „pracownicy samorządowi“ w zestawieniu z określeniem: „pracownicy państwowi“ używane było

na oznaczenie tylko pracowników samorządu terytorialnego. Można przytoczyć przykłady jeszcze z dużo późniejszego okresu, iż Minister Skarbu w rozporządzeniu wykonawczym wyjaśniał przymiotnik „samorządowy“, użyty w tekście różnych ustaw, w ten sposób, iż przez „samorząd rozumie się samorząd terytorialny“. (§ 4 ust. 1 rozporządzenia z 14 września 1934 r. poz. 771 Dz. Ust., § 5 ust. 2 rozporządzenia z tej samej daty poz. 772 Dz. Ust.).

Tłumaczy się zresztą takie określenie koła osób uprzywilejowanych w § 40 p. 1 tego przepisu: nie ma już potrzeby sprawdzania charakteru i sposobu zużycia dodatków, przyznanych pracownikom państwowym, skoro przeznaczenie tych dodatków i normy określone zostały przez Ministra Skarbu lub z jego udziałem i gdzie skutkiem tego istnieje także rękojmia, że obliczono je oszczędnie. Podobnie rzecz się ma z dodatkami do uposażeń pracowników samorządu terytorialnego, w której to dziedzinie zawsze zaznaczała się ingerencja Ministerstwa Skarbu i istniała niemal od początku tendencja upodobnienia uposażeń do państwowych, — tendencja, która w r. 1924 doprowadziła do wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (z 30 grudnia 1924 r. poz. 1073 Dz. Ust.), o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Odpowiedzialność urzędników komunalnych za uchybienia służbowe wobec związku komunalnego. Droga prawna (Art. 88 — 99 II. 10 prusk. powsz. pr. kraj.)

Nieuzasadniony jest zarzut, że urzędnik odpowiada za przewinienia służbowe cywilno-prawne i żaden przepis ustawy nie przewiduje dla tego roszczenia innej drogi jak cywilno-prawnej, zwłaszcza, że § 39 prusk. ust. wyk. do ust. o ustr. sądow. sprawy przeciw urzędnikom przekazuje do wyłącznej właściwości Sądów Okręgowych. Powód nie wskazuje żadnego przepisu ustawy, na której odpowiedzialność wspomnianą opiera. W rzeczywistości odpowiedzialność taka istnieje. Wyływa ona w szczególności z §§ 88 do 91 II. 10 prusk. powsz. pr. kraj. Jednak roszczenie to ma charakter publiczno-prawny. Dlatego nie może się powoływać na to, że nie istnieje żaden przepis, który przewidywałby inną drogę aniżeli cywilno-prawną, lecz powinien wskazać przepisy, które wyjątkowo stanowią dla roszczenia publiczno-prawnego drogę sporu cywilnego. Takim przepisem nie może być przytoczony § 39, gdyż ten o drodze sporu sądowego nic nie wspomina, a ustanawia wyłączną właściwość dla rosz-

czeń, które na podstawie innych przepisów należą do jurysdykcji sądów powszechnych. Niemniej pogląd powoda w ostatnim wyniku odpowiada prawu. S. N. rozstrzygnął już w innych wypadkach (wyroki z dnia 20. II. 1934 — C III 296/34 i 14. XII. 1934 — C III 9/34) dla roszczeń majątkowych przeciwko urzędnikom, opartych na uchybieniach służbowych, droga sporu przed sądami powszechnymi jest otwarta. Coprawda uzasadnienie w powyższych sprawach opierało się na § 144, 154 ust. 31 III 1873 o urzędnikach Rzeszy (Dz. Ust. Rzeszy 1907, str. 254), gdyż odpowiedzialność z §§ 89 i nast. II 10 pruskiego powsz. pr. kraj. wchodziła wówczas w grę skutkiem zastosowania § 19 ust. z 31 III. 1873. Jednak dopuszczalność drogi sądowej wysnuto z przewodniej myśli, mieszczącej się w § 144 l. c, a mianowicie, że skoro nawet przeciwko zarządzeniom administracyjnym Państwa dla ustawodawca urzędnikom możność obrony przed sądem powszechnym, to tym samym stanowił dla wszystkich roszczeń, o który chodzi w tym przepisie, ogólnie dopuszczalność drogi sądowej. Ta sama sytuacja prawna zachodzi przy roszczeniach jednostki samorządowej wobec jej urzędników, jeżeli pretensje te mają swe podłoże w §§ 89 i nast. II 10 prusk. powsz. pr. kraj. Treści bowiem powyższego § 144 odpowiadają wówczas przepisy rozp. z 24. I. 1844 (zbiór prusk. ust., str. 52), a szczególnie §§ 16 i 17. Dlatego uzasadnione jest i w tych przypadkach uznanie drogi prawnej za dopuszczalną.

Wobec powyższych wyjaśnień zarzut niedopuszczalności drogi sądowej ulega odrzuceniu o tyle, o ile pozew oparty jest na odpowiedzialności pozwanego za uchybienia służbowe. (Wyrok z dnia 29 I 1937 — C III 2873/36).

Zmiana decyzji, zaskarżonej do N. T. A.

1. Zmiana zaskarżonej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzji winna być przeprowadzona zawsze w formie jej cofnięcia i wydania w jej miejsce decyzji nowej, nawet w tym wypadku, jeśli zmiana ta jest tylko częściowa, bądź jeśli polega na dodatkowym załatwieniu pominiętych pierwotnie punktów odwołania, lub na dodatkowym przytoczeniu uzasadnienia odmownego rozstrzygnięcia.

2. Wystawy, bądź portale sklepowe traktować należy ze stanowiska przepisów prawa budowlanego jako części budynku (Tezy).

(Wyrok z 4. I. 1938 r. I. rej. 9307/35 i 5610/35.)

Przepis art. 90 ust. 2 prawa o postępowaniu administracyjnym rozumieć należy zgodnie z poglądem, wypowiedzianym już w wyroku z 20. XI. 1936 r. I. rej. 2347/33), w ten sposób, że władza, której decyzja za-

skarżona zostanie do Trybunału, może decyzję tę zmienić, jeśli dojdzie do przekonania, że skarga zasługuje na uwzględnienie. Zmiana zaskarżonego orzeczenia iść winna w tym wypadku po linii zarzutów skargi, przy czym, wobec kasacyjnego charakteru skargi, nie jest równoznaczna z uwzględnieniem rzeczowego roszczenia strony. Omawiana zmiana decyzji może być całkowita, a także i częściowa, z cytowanego bowiem ostatnio przepisu nie wynika żadne zastrzeżenie w tym kierunku. W szczególności zmiana w wypadkach podniesienia w skardze zarzutu pominięcia zarzutów odwołania lub braku uzasadnienia polegać może na dodatkowym załatwieniu pominiętych części odwołania lub na dodatkowym przytoczeniu uzasadnienia.

Nasuwa się z kolei pytanie, dotyczące formy zmian decyzji na zasadzie będącego w mowie przepisu, a mianowicie, czy zmiany te dokonywane być mogą w tej postaci, że władza pozwana wydaje decyzję nową, zmieniającą częściowo, bądź uzupełniającą decyzję zaskarżoną przy pozostawieniu tej ostatniej. W toku rozpatrywania tego pytania należy przede wszystkim zaznaczyć, że w danych wypadkach wchodzi w grę sytuacja strony nie tylko w stosunku do władzy orzekającej, lecz także w stosunku do Trybunału, a w związku z tym należy uznać, że forma zmiany zaskarżonej decyzji winna odpowiadać nie tylko przepisom prawa o postępowaniu administracyjnym, lecz także odpowiednim postanowieniom wymienionego już poprzednio prawa o N. T. A.

Art. 69 tego prawa przewiduje tylko cofnięcie zaskarżonej decyzji, a według wyjaśniającej ten przepis uchwały Ogólnego Zgromadzenia N. T. A. z 22. VI. 1935 r. należy w razie odmowy cofnięcia skargi traktować ją jako zwróconą przeciw decyzji nowej, wydanej w miejsce zaskarżonej. Dalej, przepis art. 95 ust. 1 omawianego prawa stanowi, że jeśli w wypadku cofnięcia zaskarżonej decyzji nastąpi umorzenie postępowania, skarżący otrzymuje zwrot wniesionej opłaty w całości. Z pierwszego z powołanych przepisów wynika, że w wypadku dokonywanej przez władzę pozwaną na zasadzie art. 90 ust. 2 prawa o postępowaniu administracyjnym zmiany zaskarżonego orzeczenia zmiana ta przeprowadzoną być winna w formie cofnięcia zaskarżonego orzeczenia i wydana w jego miejsce orzeczenia nowego nawet w tym wypadku, jeśli zmiana zaskarżonej decyzji jest tylko częściowa, bądź jeśli polega na dodatkowym załatwieniu pominiętych pierwotnie punktów odwołania lub na dodatkowym przytoczeniu uzasadnienia odmownego rozstrzygnięcia.

Odmienne postępowanie połączone jest z uwagi na wymieniony wyżej art. 95 ust. 1 ze szkodą dla strony, która w wypadku cofnięcia zaskarżonej decyzji i wydania w jej miejsce nowej, obejmującej całokształt

sprawy, choćby zmiana w stosunku do cofniętej decyzji była tylko częściowa lub podlegała tylko na przytoczeniu brakującego poprzednio uzasadnienia, ma możliwość bądź podtrzymania już wniesionej skargi, jako skierowanej przeciw decyzji nowej, bądź spowodowania umorzenia postępowania z tej skargi, otrzymania zwrotu wniesionej opłaty w całości i ewentualnie wniesienia nowej skargi na decyzję zmienioną. Natomiast w wypadku, jeśli władza pozwana wydała po wniesieniu skargi nową decyzję, uzupełniającą niejako decyzję zaskarżoną, przy pozostawieniu tej ostatniej, strona w razie cofnięcia skargi otrzymuje zwrot połowy opłaty (art. 96), z reguły zaś znajduje się w takiej sytuacji prawnej, że dla obrony roszczonych uprawnień, czy też zwolnienia od obciążenia obowiązkiem prawnym spowodowaną się będzie widziała do wniesienia drugiej skargi na nową decyzję przy pozostawieniu skargi pierwszej. W ten sposób strona narażona będzie na ponoszenie dwóch lub nawet więcej opłat od skarg, oraz na ewentualną ich utratę.

Wobec powyższego należy, uwzględniając stosowny zarzut skargi, uznać, że pozwana władza, wydając orzeczenie swe z 10. VIII. 1935 r. w tej formie, że uzupełniła nim tylko pozostawione nadal orzeczenie zaskarżone z 27. III. 1935 r., naruszyła ze szkodą dla skarżącego formy postępowania administracyjnego.

Wskutek rozstrzygnięcia tego, skutkującego po myśli art. 84 p. 3 cytowanego już rozporządzenia z 27. X. 1932 r. uchylenie orzeczenia z 10. VIII. 1935 r., bezprzedmiotowe stały się dalsze zarzuty skargi na to orzeczenie, i Trybunał przystąpił do oceny zarzutów, zawartych w skardze pierwszej, przy czym zajął się przede wszystkim zarzutem zasadniczym tej skargi, że w danym wypadku nie mają w ogóle zastosowania przepisy art. 377 i 380 prawa budowlanego, gdyż drewniane portale sklepowe nie są częścią budynku i podlegają przepisom odrębnym.

Rozpatrując ten zarzut, Trybunał przyjął pod uwagę przepisy art. 388 i 408 prawa budowlanego. Według pierwszego z tych przepisów władza może w celu uniknięcia zniekształcenia lub zeszpecenia zakazać dokonywania wszelkich zmian w zewnętrznym wyglądzie budynku, a to m. in. przez umieszczenie szyldów, napisów i szafek wystawowych. Dalej, według art. 408 p. 6 wymienionego prawa określenie sposobu zawieszenia i wystawiania szyldów, witryn, napisów reklamowych itp. pozostawione zostało m. in. do uregulowania przepisom miejscowym w ramach tegoż prawa. Z przedstawionych przepisów widoczne jest, że postanowienia prawa budowlanego dotyczą wszystkich urządzeń na ścianach zewnętrznych budynków, i to bez względu na sposób przytwierdzenia do ściany, a w szczególności dotyczą także szafek wystawowych, choćby zawieszane

były tylko na czas otwierania sklepów. Tym więcej przepisy prawa budowlanego odnoszą się do przytwierdzonych stale do ściany frontowej budynku wystaw bądź portali sklepowych. Wobec powyższego uznać należy, że ze stanowiska tych przepisów wystawy oraz portale sklepowe traktować należy jako część budynku, a więc określony w art. 377 tegoż prawa obowiązek właściciela budynku rozciąga się także i na nie.

W sprawie, będącej przedmiotem obecnego sporu, wchodzi przy rozważaniu danej kwestii ponadto w grę obowiązujące nadal, po wejściu w życie prawa budowlanego, z mocy art. 420 tegoż prawa w charakterze przepisu miejscowego postanowienia § 22 p. d.) krajowej ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, które wyraźnie zastrzegają, że na urządzenie wystaw sklepowych należy postarać się o pozwolenie władzy budowlanej z dołączeniem planów.

Zarzut dalszy, że skarżone orzeczenie popada w sprzeczność z udzielonym w swoim czasie pozwoleniem Magistratu na urządzenie odnośnych portali, nie jest słuszny, gdyż władze budowlane zakwestionowały odnośne portale sklepowe nie z powodu ich urządzenia jako takiego, lecz z powodu ich obecnego stanu, co do którego stwierdziły, że zagraża bezpieczeństwu publicznemu i szpeci ulicę.

Niesłuszny jest również zarzut, że zatwierdzone zaskarżonym orzeczeniem zarządzenia I instancji nie zawiera żadnego konkretnego stwierdzenia zaniedbania ze strony właściciela w utrzymaniu budynku, albowiem dostatecznym w tym względzie stwierdzeniem jest zawarte we wspomnianym zarządzeniu ustalenie, że odnośne portale są zniszczone, brudne, odrapane, przegniłe, wychylone z pionu, oparte na zardzewiałych konsolach i grożą upadkiem na chodnik.

Dalsze ustalenia, że powyższe ustalenia są niezgodne z rzeczywistością, co wynikać ma z dołączonych do skargi fotografii, nie nadaje się do rozpoznania, a to wobec postanowień art. 83 ust. 1 i 3 wymienionego już parokrotnie rozporządzenia z 27. X. 1932 r., według których Trybunał orzeka na podstawie stanu faktycznego, jaki okazuje się z akt, którymi rozporządzała pozwana władza przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia, i nie uwzględnia środków dowodowych, nie przytoczonych przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia.

Natomiast nie można odmówić zasadności zarzutowi, że władza pozwana nie wypowiedziała się co do podniesionego w odwołaniu zarzutu, iż nie zasięgnęła opinii rzeczoznawców. Brak ten — który sama władza pozwana uznaje — przedstawia się jako naruszenie ze szkodą skarżącego form postępowania administracyjnego, a wobec tego powoduje po myśli cytowanego już poprzednio art. 84 p. 3 prawa o Trybunale uchylenie także orzeczenia z 27. III. 1935 r.